Nr. 77 Środa, 3 kwietnia 1929 Rok 119

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA: MIEJSCOWA miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30 — ZAMIEJSCOWA miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — ZAGRANICĄ 7·00 Zł. P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

Cena numeru 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: ul. Karmelicka 2
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12
Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty

Polityczna rola samorządu.

Pod ... ukazał się ... Polici pań... Z. Jaroszyń... nadto w nu... m ... sięcioleciu sa... Polsce, wyda... nny"). Arty... względu na ... i ze względu ... w nim sze... dziedziny ... owych.

... dzi autor, że ... demokratycz... dzę jest fik... konstytu... ryzm i pię... wyborcze, ... poszczegól... państwo... o, że raz na ... tkę z nume... stę, na któ... u nie wy... jem szczu... polityków. ... pięć lat, któ... troski i rado... zbyt drobnemi, ... stwierdzić i od... sprawami ogólno... cz na akcie wybor... w olbrzymiej więk... państwowa obywa...

... nek prawdziwej de... y autor, aby o... bo... tycznych form ustrojow... każdy obywatel posiadał pocz... sprawy Państwa są jego praw... za losy Państwa ponosi ... odpowiedzialność.

Drugim postulatem prawdziwej, realnej demokracji jest, aby lud posiadał bezpośredni wpływ na administrację publiczną. Jeżeli bowiem — rozumuje autor — wpływ ludu na parlament, parlamentu na funkcje rządzenia państwem jest w znacznej mierze fikcją to fikcją do potęgi jest wpływ ludu na administrację, wykonywaną przez biurokrację państwową.

Drogą tego rozumowania dochodzi autor do wniosku, że obu powyższym postulatom czyni zadość instytucja samorządu.

Autorowi nie można odmówić słuszności. Samorząd bowiem jest formą administracji publicznej, wykonywanej przez samych zainteresowanych obywateli; jakkolwiek zajmuje się on sprawami lokalnemi, to jednak powiązanemi z całością spraw ogólno-państwowych. Co zaś najważniejsze, że te właśnie lokalne sprawy państwowe zlewają się w przekonaniu obywatela w jedną nierozerwalną całość z jego najbliższem życiem prywatnem. Oddając tej dziedzinie spraw państwowych życie bezpośrednio zainteresowanemu obywatelowi przy pomocy samorządu, wciągamy go w czynne życie państwowe, uczymy go odnajdywać realny związek pomiędzy jego interesami a sprawami zbiorowości. Pozatem oczywiście obywatel zyskuje rzeczywisty wpływ na rozległy zakres spraw publicznych, stając się istotnym podmiotem władzy.

Nie można też pominąć jeszcze jednego momentu. Żywiołów etnicznie niepolskich, żyjących w Rzeczypospolitej, nie zdoła zcemetować z państwowością polską żaden środek z zakresu t. zw. „czystej" polityki; może to osiągnąć jedynie wspólna praca nad wspólnemi sprawami. Samorząd przedstawia ku temu znakomity teren.

Rekonstrukcja gabinetu ma nastąpić jeszcze w bieżącym tygodniu.

Warszawa, 2 kwietnia. (A. W.). „Kurjer Warszawski" dowiaduje się, iż zapowiadana od dłuższego czasu rekonstrukcja gabinetu nastąpi jeszcze w bieżącym tygodniu po powrocie p. Prezydenta Rzplitej ze Spały.

Warszawa, 2 kwietnia. (A. W.). Jak informuje „Gazeta Warszawska" w czasie Świąt obiegały pogłoski, że kierownik Min. Skarbu dr. Grodyński zgłosił dymisję.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych protokołu moskiewskiego.

Warszawa, 1 kwietnia. (PAT.) W dniu 30 marca b. r. polski charge d'affaires w Moskwie radca Zieleziński wręczył odpowiednim czynnikom sowieckim dokument ratyfikowania przez Polskę protokołu moskiewskiego, podpisanego w dniu 9 lutego b. r. Jednocześnie radca Zieleziński wręczył instrument ratyfikacji tego protokołu przez Rumunję w imieniu rządu rumuńskiego. Protokół o złożeniu dokumentów ratyfikacyjnych podpisany został ze strony Polski oraz w imieniu rządu rumuńskiego przez radcę Zielezińskiego oraz ze strony sowieckiej przez zastępcę komisarza ludowego spraw zagranicznych Litwinowa. Z chwilą złożenia powyższych dokumentów ratyfikacyjnych, protokół moskiewski dotyczący wcześniejszego wprowadzenia w życie paktu Kelloga, podpisanego w Paryżu 27 sierpnia 1928 uzyskał moc obowiązującą pomiędzy państwami sygnatarnemi, które go ratyfikowały.

Ukraińska Organizacja Wojskowa szuka pomocy finansowej w Kanadzie.

Społeczeństwo ruskie w Małopolsce odnosi się niechętnie do tej organizacji.

Berlin, 2 kwietnia. (AW.). Dowiadujemy się, że Naczelne Kolegjum Ukraińskiej Organizacji Wojskowej w Berlinie na jednem z ostatnich posiedzeń uchwaliło, iż do Kanady (gdzie jest — jak wiadomo — największe na emigracji skupienie Rusinów) ma wyjechać w najbliższym czasie pułk. Konowalec, komendant główny U. O. W. celem nakłonienia tamtejszego społeczeństwa ruskiego, które posiada sporo ludzi zamożnych, do intensywniejszych składek na rzecz funduszu U. O. W. W ostatnich czasach mianowicie stwierdzono, że społeczeństwo to coraz niechętniej zasila skarb U. O. W., nie żywiąc zaufania do akcyj terrorystycznych tej organizacji. Na temsamem posiedzeniu uchwalono, że propaganda zbiórki na fundusz U. O. W. ma być przeprowadzona nie drogą prośby i apelu — jak dotychczas — lecz, co ma być skuteczniejszem, przez wywieranie pewnego rodzaju presji moralnej na społeczeństwo.

Berlin, 2 kwietnia. (AW.). Dowiadujemy się, że równocześnie z akcją Rządu polskiego, wskazującą wyraźnie na to, że Ukraińska Organizacja Wojskowa ma swoją bazę operacyjną w Berlinie i cieszy się cichem poparciem oficjalnych czynników niemieckich decydujące sfery polityczne Rzeszy doradzają kierownictwu U. O. W. przeniesienie się do Szwajcarji.

Minister Mironescu o stosunkach polsko-rumuńskich.

Paryż, 1 kwietnia. (PAT.). Bawiący w Paryżu rumuński minister spraw zagranicznych Mironescu udzielił prasie wywiadu, w którym przedstawił obecne wytyczne polityki rumuńskiej. Mówiąc o stosunkach rumuńsko-polskich minister oświadczył, iż niedawna jego podróż do Warszawy pozwoliła raz jeszcze stwierdzić istnienie węzłów sojuszu rumuńsko-polskiego. Zbyteczne jest — zaznaczył minister — podkreślać bezpodstawność pewnych fantastycznych informacji, wedle których wizyta w Polsce miała oznaczać zapoczątkowanie dążenia do nowego ugrupowania obejmującego Polskę, Węgry i Rumunję. Obecny rząd rumuński pozostaje całkowicie wierny Małej Entencie wierząc, iż wierność ta da się doskonale pogodzić z sojuszem z Polską. Jedyne nowe kombinacje polityczne, o których może być mowa, miałyby na względzie rozszerzenie Małej Ententy w kierunku Polski.

Wielka katastrofa w kopalni belgijskiej.

27 górników poniosło śmierć, 11 jest ciężko rannych.

Hasello (Belgja), 1 kwietnia. PAT. Z powodu wybuchu gazów w kopalni w Waterhay 25 górników poniosło śmierć a trzech zostało ciężko ranionych. W czasie prowadzenia akcji ratunkowej nastąpiło częściowe zawalenie się kopalni. Dwie osoby z pośród niosących pomoc poniosły śmierć, 8 zaś odniosło rany.

Kwestja stabilizacji urzędników.

Warszawa, 1 kwietnia. (PAT.). W przedświątecznych numerach niektórych dzienników pojawiła się wiadomość, jakoby konferencja międzyministerjalna przy udziale delegatów Prezydjum Rady Ministrów, poszczególnych Ministerstw oraz Najw. Trybunału Administracyjnego miała orzec, iż wobec nieprzedłużenia mocy obowiązującej art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej, urzędnicy dotychczas nieustaleni zostają z dniem 1 kwietnia br. ustaleni automatycznie w służbie państwowej. Wiadomość ta jest nieścisła. W Prezydjum Rady Ministrów odbyła się 27 marca br. konferencja z udziałem delegatów wszystkich Ministerstw, na której rozważano sytuację wytworzoną wskutek niezałatwienia przez ciała ustawodawcze projektu rządowego w sprawie przedłużenia terminu stabilizacji z art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej, konferencja ta jednak nie rozstrzygnęła kwestji w sposób podany przez dzienniki, ani też w konferencji tej nie brali udziału przedstawiciele Najw. Trybunału Administracyjnego.

LINJA TELEFONICZNA WARSZAWA — SZTOKHOLM.

Warszawa, 1 kwietnia. (PAT.) W dniu dzisiejszym odbyła się inauguracja bezpośredniej linji telefonicznej pomiędzy Warszawą a stolicą Szwecji Sztokholmem. Pierwsza rozmowa miała miejsce pomiędzy szwedzkiem ministerstwem poczt i telegrafów, a poselstem szwedzkiem w Warszawie, oraz pomiędzy posłem Rzeczypospolitej w Sztokholmie Rozwadowskim, a naczelnikiem Wydziału M. S. Z. Tarnowskim.

SKON AMBASADORA ST. ZJEDN. W PARYŻU.

Paryż, 1 kwietnia. (PAT.). Zmarł w dniu wczorajszym ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu Herrick. Cała prasa poświęca zmarłemu długie artykuły, wyrażając głęboki żal z powodu śmierci wybitnego dyplomaty, podkreślając jego zasługi oraz gorącą przyjaźń dla Francji, która znalazła wyraz, szczególnie w czasie wojny. Data pogrzebu ustalona została na dzień 4 kwietnia. W imieniu rządu francuskiego przemówi na uroczystości pogrzebowej premjer Poincaré. Zwłoki przewiezione zostaną do Ameryki na pokładzie krążownika francuskiego.

SOWIETY ZWRACAJĄ SIĘ KU ANGLJI.

Warszawa, 2 kwietnia. (A. W.). „Kurjer Poranny" donosi z Moskwy, że w związku z pobytem angielskiej delegacji przemysłowców w stolicy państwa sowieckiego dzienniki rządowe przeciwstawiają Anglję Niemcom dając do zrozumienia, że te same towary, które ostatnio zakupiły Sowiety w Niemczech, mogły być o wiele taniej zakupione w Anglji. Jak wiadomo w ostatnich latach Sowiety zakupiły w Niemczech towarów za przeszło pół miljarda marek.

Na drodze częściowych reform.

Rząd jugosłowjański podał program swojej działalności w komunikacie rozesłanym prasie. Program ten opiera się na manifeście króla Aleksandra z 6 stycznia, znoszącym konstytucję dotychczasową i wprowadzający dyktaturę królewską. Program ten jest interesujący i warto mu się bliżej przypatrzeć.

Jak wiadomo, powodem wprowadzenia dyktatury były ustawiczne wstrząśnienia życia politycznego i parlamentarnego w Jugosławji, wywołane przedewszystkiem niemożnością uregulowania stosunków między Serbami i Chorwatami. Wprowadzenie dyktatury było próbą rozwiązania tych problemów na innej platformie.

Myliłby się jednak ten, ktoby sądził, że rząd generała Zivkovica, będący odzwierciedleniem i realizatorem woli króla, zacznie działalność swoją od chwycenia byka za rogi, t. j. od uregulowania współżycia Serbów z Chorwatami przez wprowadzenie zmienionej w większym lub mniejszym stopniu formy ustroju państwa. Rząd, przeciwnie, zaczyna nie od zagadnień ogólnych, lecz od szczegółowych. Pragnie rozwinąć działalność pozytywną u podstaw, aby, gdy te będą gotowe, włożyć na nie dach, którym będzie nowy ustrój państwa. Rząd jugosłowjański chce przeciwieństwa polityczne oczyścić ze składników, które je zaogniają, a któremi są nieprawidłowe gdzieniegdzie funkcjonowanie administracji, rozrzutna gospodarka, niejednolitość ustawodawstwa na obszarze państwa, ciężka sytuacja rolnictwa, któremu się zajmuje przeszło 80% ludności,i przemysłu słabo jeszcze rozwiniętego, trudności kredytowe z powodu niezwykle wysokiej stopy procentowej i braku kapitałów i t d.

Komunikat rządowy zapowiada zniesienie ze względów oszczędnościowych czterech dotychczasowych ministerstw i rozdzielenie ich funkcyj między pozostałe. Ustawodawstwo ma zostać zmodyfikowane na podstawach nowoczesnych. Ma nastąpić reorganizacja w dziedzinie administracji, sądownictwa, nauczania i spraw wyznaniowych.

Stabilizacja dynara ma nastąpić na podstawie dzisiejszego jego kursu, co ułatwi stosunki pieniężne z zagranicą. Rolnicy mają otrzymać kredyt tańszy, gdyż dotychczas za krótkoterminowe pożyczki płacić muszą 30—40%.

Powstanie w tym celu Uprzywilejowany Bank Agrarny, który będzie udzielał kredytu, licząc zań najwyżej 10%. Kapitał akcyjny Banku liczyć będzie 300.000.000 dynarów i zostanie ewentualnie podniesiony do jednego miljarda. Reforma rolna ma zostać uregulowaną na nowych podstawach w sposób odmienny w krajach północnych, a inny w południowych. Rolnicy mają otrzymać pomoc przy zasiewach.

Rząd przywiązuje wielkie nadzieje do działalności Banku agrarnego, który ma ściągnąć do kraju kapitały zagraniczne — rynek pieniężny jugosłowjański wchłonąłby bez trudności 3—4 miljardy dynarów — i zmusić inne banki, działające w kraju, do obniżenia stopy kredytowej. Przemysł ma otrzymać cła ochronne i udogodnienia i ulgi podatkowe i kolejowe.

Program rządowy, jak widzimy, jest bardzo konkretny i realny, wykonanie jednak wymagać będzie co najmniej kilku lat. Rząd spodziewa się na terenie oczyszczonym z innych trosk i kłopotów, rozwiązać pozytywnie zagadnienia ustrojowe.

W dziedzinie polityki zagranicznej rząd prowadzi politykę pacyfistyczną, czego dowodzi pakt przyjaźni i układy zawarte między Jugosławją i Grecją, pertraktacje z Bułgarją, które osiągnęły pozytywne wyniki, i odprężenie pewne w stosunku do Włoch. (j.)

TURCJA PRZYSTĘPUJE DO PAKTU MOSKIEWSKIEGO.

Angora, 2 kwietnia. (PAT.). Izba przyjęła ustawę w sprawie przystąpienia Turcji do paktu moskiewskiego oraz ratyfikowała w pierwszem czytaniu turecko-węgierski traktat o neutralności, rozjemstwie i pojednaniu.

NA FUNDUSZ DYSPOZYCYJNY.

Warszawa, 2 kwietnia. (PAT.) Starosta w Wysokiem Mazowieckiem zawiadomił Wojewodę białostockiego, iż na posiedzeniu Wydziału Powiatowego, odbytem pod jego przewodnictwem, zapadła jednogłośna uchwała dobrowolnego opodatkowania się przez wszystkich mieszkańców powiatu Wysokie Mazowieckie w wysokości 10 gr. od osoby na rzecz funduszu dyspozycyjnego Ministra Spraw Wojskowych. Gminy wiejskie i miejskie zaliczą z góry przypadające na ich mieszkańców stawki z funduszów własnych, poczem zbiorą wyłożone datki od interesowanych. Uchwała została przez mieszkańców Wysokiego Mazowieckiego z entuzjazmem przyjęta.

Zaślubiny na dworze królewski[m]

W stolicy Norwegji, Oslo, odbyły się w zeszłym tygodniu zaślubiny następcy tronu, Olafa ze szwedzką księżniczką, Martą. Żadne względy dynastyczne, ani narodowe nie odgrywały tu roli. Młodzi porozumieli się jeszcze przed dwoma laty, lecz czekano z ogłoszeniem zaręczyn, dopóki książę nie ukończy studjów na uniwersytecie Oksfordzkim. Już po raz piąty zdarza się w historji Norwegji, że król, lub następca tronu wybiera sobie Szwedkę za żonę. Właściwie nie jest książę Olaf Norwegiem. Gdy w roku 1905 Norwegja odzyskała niezależność, ojciec obecnego następcy tronu, ówczesny książę Karol Duński został wybrany na króla norweskiego. Następca tronu miał wtedy dwa lata i nazywał się Aleksander Edward, po dziadku swym i babce, królu i królowej angielskiej. Książę Karol wstąpił na tron, pod imieniem Hakona VII, zaś następca tronu otrzymał imię Olafa.

Nigdy jeszcze stolica Norwegji nie widziała takich tłumów ludzkich jak podczas uroczystości zaślubin księcia Olafa z księżniczką Martą. Od samego świtu setki tysięcy ludzi zapełniły ulice, wiodące od zamku do kościoła Zbawiciela.

Wesele to było uroczysto
wą w prawdziwem znaczeniu
wa, bo książę jest ulubieńcem
i cieszy się niezwykłą popula
Jest rzeczą znaną, że już jako
letni chłopczyk uprawiał
sport narodowy, mianowicie
na nartach. Następca tronu
bywał odosobniony. Od wcze
dości żył pośród ludu tak
jego rodzice, którzy prow
życia prawie mieszczański. Częs
duje się króla na ulicy, kró
można spotkać w sklepach, g
robi zakupy jak każda inna go
Potem sama zabiera pakunki,
do tramwaju i jedzie do dom
wita królową uprzejmie, królow
nież uprzejmie odpowiada. Ksi
laf jest jednym z najlepszych nar
w kraju, a nawet otrzymał nagr
skoki. Tem zaś najbardziej
Norwegom zaimponować i mił
du pozyskać.

Całe Oslo było jednem m
flag. Poraz pierwszy od czasu ze
nia unji, w roku 1905, widziano na ulicy również flagi szwedzkie. Zapał tłumu był tak wielki, że szpaler policji był niejednokrotnie przerywany. O dwunastej rozpoczęła się uroczystość zaślubin w kościele Zbawiciela, zapełnionym do ostatniego miejsca. Oprócz gości książęcych 1600 osób otrzymało zaproszenia. Na galerji umieszczono chór z 300 śpiewaków, tak że biskup Lunde celebrował ślub prawie prze
2000 zebranych.

Książę Olaf nosił szeroką b
wstęgę rycerską orderu Serafin
knia ślubna księżniczki Marty
srebrnej lamy z trenem długo
rech metrów. Tren nieśli dw
książęta duńscy. Za narzeczonym
książę Karol, ojciec księżniczki
Według starego norweskiego z
sam podprowadził córkę narz
mu, podczas gdy książę Olaf
ołtarza w towarzystwie ks
Książę Karol, który
głowę wszystkich gości, no
uniform kawalerji norwesk
Jorku włożył uniform in
gielskiej. W chwili, kiedy narzeczona z jaśniejącą twarzą wymówiła sakramentalne „tak", z twierdzy Akershus dał się słyszeć czterdziesty drugi wystrzał armatni podwójnej salwy królewskiej.

W ten sposób, po raz pierwszy od sześciuset lat, samodzielna Norwegja obchodziła zaślubiny książęce.

Kiedy Papież opuści Watykan?

Rzym, 1 kwietnia. (PAT.) Wobec pogłosek, jakoby ratyfikacja traktatów z Watykanem miała nastąpić na pierwszem posiedzeniu nowego parlamentu, korespondent P. A. T. dowiaduje się, że koła watykańskie liczą się z późniejszym terminem ratyfikacji traktatu przypuszczając, iż nastąpi ona nie prędzej, jak w maju a nawet w końcu maja.

W związku z tem upada też pogłoska o opuszczeniu Watykanu przez Papieża w dniu 9 maja b. r. Pierwsze wyjście Papieża odbędzie się do Lateranu, co nastąpi zapewne dopiero w końcu czerwca. Ojciec św. otrzymał już zaproszenia z dziewięciu krajów. Wątpliwe jest jednak bardzo, aby w tym roku Papież skorzystał więcej, niż z jednego zaproszenia, przewidywane jest bowiem przedewszystkiem udanie się jego na wywczasy letnie do Castel Gandolfo.

25-lecie Entente Cordiale.

Paryż, 1 kwietnia. (PAT.). Z okazji odbywającego się w Cannes obchodu 25-lecia Entente Cordiale, Briand wydał odezwę, w której zaznaczył między innymi: Wypadki historyczne dowiodły, jakie znaczenie posiada Ententa, która dała innym narodom jaskrawy dowód woli pokojowej, zaś przeżycia wojenne uroczyście wzmocniły i zacieśniły zaufanie i współpracę francusko-angielską w kierunku utrwalenia pokoju. Uczucia, jakie żywią oba narody i wspólność poglądów obu rządów stanowią rękojmię trwałości Ententy, której 50-lecia mogą śmiało oczekiwać nasi spadkobiercy i którą Briand proponuje nazwać odtąd „Entente Fraternelle".

Marsz Amanullaha na Kabul.

Warszawa, 2 kwietnia. (A. W.). Amanullah maszeruje na Kabul na czele 30 tys. żołnierzy uzbrojonych w karabiny rosyjskie. Habibullah przygotowuje się w stolicy do odparcia ataku, choć siły jego zmniejszają się z dnia na dzień.

Trzęsienie ziemi w Austrji.

Wiedeń, 1 kwietnia. (PAT.). W miejscowości Schwador nastąpiło w pierwszy dzień świąt o godz. 6.30 trzęsienie ziemi, które powtórzyło się o godzinie 20.30. Trzęsienie to spowodowało zarysowanie się kilku domów w tej miejscowości. Wśród ludności wybuchła panika.

Zwalczanie przestępczości w Unji sowieckiej.

Skuteczne zwalczanie przestępczości możliwem się staje dopiero wtedy, gdy wszystkie organa powołane do spełnienia tego zadania stworzą racjonalny i celowy plan postępowania. Podstawowym warunkiem planowego zwalczania przestępstwa jest jednak dokładna znajomość przelicznych form, w których ujawnia się przestępstwo, czynników, które je wywołują względnie mu sprzyjają a wreszcie kwantytatywnych i kwalitatywnych zmian przestępczości, będących wynikiem politycznych i gospodarczych konjunktur.

Przyznać trzeba, że już w pierwszych chwilach swego istnienia Unja Sowiecka zdawała sobie sprawę z teoretycznej i praktycznej doniosłości badania przestępstwa i przestępcy. W r. 1922 założono w Saratowie pierwszy instytut kryminologiczny, w r. 1923 drugi w Moskwie, następnie w r. 1925 w Odessie, w r. 1926 w Leningradzie i Rostowie nad Donem a w r. 1927 w Charkowie. Pozatem w r. 1925 zorganizowano państwowy instytut badania przestępstwa i przestępcy z oddziałami w Leningradzie, Moskwie, Saratowie i Rostowie nad Donem.

Jako przykład stosowanych przez Instytut metod działania należy przytoczyć opracowanie 125.000 kwestjonarjuszy, wypełnionych przez więźniów wszystkich zakładów w jednym i tymsamym dniu, dalej badanie tysięcy defraudantów, bandytów itd.

W październiku 1928 odbył się kongres wszystkich osób czynnych przy wykonywaniu kar, który zajął się także kwestją przestępstwa i przestępcy. Na kongresie tym położono nacisk na konieczność badania socjalnych i gospodarczych przyczyn przestępczości, domagając się zarazem współpracy socjologów, urzędników więziennych psychologów i kryminalistów przy badaniu indywidualności przestępcy. L.

KATASTROFY I WYPADKI.

Paryż, 1 kwietnia. (PAT.). »Chicago Tribune« donosi z Millford w Stanie Connenticut, że wskutek wywrócenia się barki wiozącej robotników, [illegible] osób utonęło.

Columbra, 1 kwietnia. (PAT.) (Portugalja. Pożar zniszczył tu 4 budynki. Kilkanaście osób odniosło ra[...] S[...]
materjalne obliczają na d[...] [...]o[...]

Z ostatniej c[hwili]

Przed ważnymi [...] w stolicy.

(Telefonem od naszego korespondenta,
Warszawa, 2 kwietnia. Godz. 13
P. Prezydent Rzplitej przyśpieszył s
przyjazd ze Spały do stolicy i pow
cił dziś w południe.

W kołach politycznych twie
że jeszcze dziś wieczorem rozpo
się ważne narady, zmierzające do
jaśnienia sytuacji gabinetu Prem
Bartla.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 2 kwietnia. Na Giełdzie zboże
wej podaż mała z powodu utrudnionego
wozu. Tendencja niejednolita, usposobienie
żywione.

Na Giełdzie pieniężnej większe obroty
pożyczce konwersyjnej. Dolarówka podsko
czyła w cenie na 86.50. Tendencja silniej
usposobienie żywsze.

Historja procesu szpiegowskiego w Niemczech.

System szpiegostwa, uprawiany przez władze i instytucje wojskowe w Niemczech, nie zmienił się ani na jotę od chwili upadku monarchji, zawarcia pokoju i „rozbrojenia“ Rzeszy. Zasięg roboty szpiegowskiej i metody, stosowane w tej dziedzinie, pozwalają wysnuwać pouczające wnioski o nastrojach i tendencjach, które panują w niemieckich sferach wojskowych, a również i poza niemi.

Bardzo jaskrawe światło rzuca na te metody, organizację i pracę agentur wywiadowczych niemieckich proces, który się toczył w lutym r. b. przed Trybunałem Rzeszy w Lipsku.

Osnowa tego procesu brzmi tak: Inżynier Herbert Bartling, w Lauenburgu (Pomorzu pruskiem) otrzymał od agentury wojskowej zlecenie zdejmowania odbitek fotograficznych z wojskowych aktów niemieckich, które w porozumieniu z tą agenturą dostarczał pewnemu państwu wschodniemu. Inż. Bartling nie zadowolił się jednak tą funkcją, t. j. wynagrodzeniem otrzymywanem od rodzimej agentury, i zaczął dostarczać odbitki fotograficzne sfałszowanych dokumentów innemu jeszcze państwu. A było to w r. 1926. Gdy przełożeni p. Bartlinga dowiedzieli się o tem, zwrócili mu uwagę na „niewłaściwość“ takiej akcji, on jednak zignorował wskazówki swej władzy zwierzchniej i prowadził swą „działalność“ aż do 1927 r.

Jak wynika z powyższego, inż. Bartling, działając z ramienia kontrwywiadu niemieckiego, dostarczał prawdziwe i sfingowane dokumenty wojskowe na polecenie swej władzy. Gdy jednak zaczął to robić dla zysku na własną rękę — przychwycono go.

Jak Trybunał Rzeszy ocenił przestępstwo agenta wywiadu? W sposób bardzo charakterystyczny dla oceny działalności „pożytecznej“ władz wojskowych. Nakazał bowiem konfiskatę 6.000 marek, otrzymanych przez inż. Bartlinga za dostarczenie dokumentów pod adresem niewskazanym mu przez władzę, oraz skazał go na odsiedzenie 1 i pół roku więzienia za „przekroczenie“ swych uprawnień. Że mu zaś zaliczono 11 miesięcy więzienia śledczego, przeto zostało do odsiedzenia tylko 7 miesięcy.

Wyrok powyższy, jak nie można lepiej, ilustruje pobłażliwy stosunek najwyższej instancji sądowej Rzeszy do akcji kontrwywiadowczej, która de facto na podstawie Traktatu Wersalskiego i „rozbrojenia“ Niemiec nie powinnaby istnieć. Tymczasem istnieje, rozwija się, jak za najlepszych czasów monarchji.

J. R.

Uroczysty obchód 10-lecia Związku Artystów Scen Polskich.

W teatrze Narodowym w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie XI walnego zjazdu delegatów Związku Artystów Scen Polskich, z okazji 10-lecia istnienia Związku. Przybyli na uroczystość przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, dyrektorzy teatrów, artyści wszystkich scen stołecznych, oraz liczni delegaci.

Zagaił zebranie prezes Z. A. S. P. Józef Śliwicki, witając zebranych i zapraszając do prezydjum pp. Mieczysława Frenkla, członka honorowego Związku — na przewodniczącego, oraz na asesorów Ignacego Dygasa i Józefa Redo, członków zasłużonych Związku. Po objęciu przewodnictwa zebrania przez wyżej wymienionych, p. Józef Śliwicki przemawiał w dalszym ciągu, mówiąc m. in., co następuje: „Przed 10 laty zagaiłem pierwszy walny zjazd delegatów słowami: „Oby instytucja, którą stwarzamy, służyła ku najjaśniejszemu rozwojowi Sztuki Ojczystej i ku dobru wszystkich swoich członków“. 10 lat minęło i dziś, gdy stoję przed Wami, Szanowne Panie i Szanowni Panowie, by dać sprawozdanie z naszych poczynań, stwierdzić pragnę, że Związek nasz ani na chwilę nie sprzeniewierzył się tym zasadom, które dobro teatru miały przedewszystkiem na względzie, i w miarę sił, środków i możności służył Scenie Ojczystej — jak również, że to, cośmy zdziałali w rozwoju naszej organizacji, jest zaledwie drobną cząstką tych zamierzeń, które oczekują pracy lat przyszłych“.

Po przemówieniu p. Józefa Śliwickiego, zabrał głos p. Mieczysław Frenkiel, witając zebranych w słowach, pełnych wzruszenia. Z kolei zabrał głos radca Min. W. R. i O. P. Miketta, witając zjazd w imieniu p. Ministra W. R. i O. P.

Z kolei wygłosił przemówienie redaktor Stefan Krzywoszewski, składając zjazdowi, w imieniu Związku Autorów Dramatycznych Polskich, życzenia — jak zaznaczył — tem gorętsze, że postulaty obu Związków zbiegają się we wspólnem dążeniu do rozwoju sztuki teatralnej. Rośnijcie w siły, wpływy i środki — mówił p. Krzywoszewski — zachowując w szeregach Waszych solidarność i karność. — Dyrektor Teatrów Miejskich p. Artur Śliwiński, stwierdził znaczny postęp w życiu i stosunkach teatralnych, co jest w dużym stopniu zasługą Związku, i życzył mu najowocniejszych prac. — P. Gustaw Beylin, w imieniu Związku Autorów i Kompozytorów Scenicznych, podkreślał zasługi Związku, życząc mu dalszej owocnej pracy w najdostojniejszej służbie dla Sztuki.

Przemawiali jeszcze poseł Tadeusz Mazurkiewicz i p. Elektorowicz. Poseł Mazurkiewicz mówił na temat stosunku Teatru i Aktora polskiego do Państwa, poruszył zagadnienia upaństwowienia teatrów i ustawowego unormowania kwestji teatralnej, wreszcie omówił zasługi Związku, polegające m. in. na tem, że instytucja ta stworzyła typ Aktora Polskiego, świadomego i przygotowanego do zadań scenicznych.

P. Elektorowicz powitał zjazd w imieniu Związku Zawodowego Muzyków i Centralnej Organizacji Pracowników Umysłowych.

Po tych przemówieniach p. Mieczysław Frenkiel zamknął posiedzenie.

W godzinach popołudniowych w lokalu Z. A. S. P. rozpoczęły się właściwe obrady Zjazdu.

Z okazji 10-lecia Związku ukazała się księga pamiątkowa, zaopatrzona wstępnym artykułem Adama Zagórskiego p. t. „Czego dokonał aktor polski w pierwszem 10-leciu swej organizacyjnej działalności“.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 2 kwietnia 1929.

RUCH SŁUŻBOWY.

W MINISTERSTWIE SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

W Państwowych Zakładach Służby Zdrowia.

Przeniesiony w stan spoczynku: Prymarjusz w VII st. sł. w Państwowym Szpitalu Powszechnym we Lwowie, Dr. Vrabetz Tytus, z dn. 30. XI. 1928 r.

We władzach wojewódzkich:

Przeniesieni: Referendarz w VII st. sł., Dr. Łoś Jerzy — z Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie do lwowskiego starostwa powiatowego dnia 30. XI. 1928 r.; Prow. naczelnik wydziału w V st. sł., Dr. Dziadosz Władysław — z Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie do Urzędu Wojewódzkiego w Tarnopolu dnia 17. XI. 1928 r.

Przeniesieni w stan spoczynku: Radca woj. w VI st. sł. w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu, Słoński Marjan, dnia 28. XI. 1928 r.; Starosta w VI st. sł. w Strzyżowie, Russocki Bronisław, dnia 28. XI. 1928 r.; Inspektor lekarski w VI st. sł. w Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie, Dr. Szaynowski Władysław, z dniem 30. XI. 1928 r.

We władzach powiatowych:

Mianowany: Kpt. W. P. w stanie nieczynnym, Klotz Aleksander Alfons — do odwołania lwowskim starostą grodzkim w VI st. sł. dnia 12. XI. 1928 r.

(„Monitor Polski“ Nr. 72, z dnia 27 marca 1929 r.)

(rz.).

Na dzikiej rzece wśród groźnych ludzi.

Despota górnego biegu Jang Ce Kiangu.—Olbrzymia rzeka.—Wiry i prądy. Jazda w mroku. — Okręt bohater. — Pilot nad piloty. — Cmentarz okrętów. — Strzały z brzegu. — Rozkaz despoty.

Korespondent wielkiej firmy nakładowej berlińskiej Ullsteina, p. Erich von Salzmann, korespondent pekiński pism ullsteinowskich, odbył podróż przez najmniej uczęszczane i najniebezpieczniejsze prowincje państwa chińskiego. W ustępie, który podajemy, daje opis niebezpiecznej podróży w górę olbrzymiej żółtej rzeki Jang-Ce-Kjangu.

W Iczang — opowiada — Salzmann — ustawicznym tematem rozmów było pytanie, czy marszałek Jang-Sen, panujący nad górnym biegiem wielkiej rzeki, będzie siedział spokojnie, czy też wyruszy naprzód. Od tygodni obiega po całych Chinach wieść, że despota z Wansien wyruszy w dół rzeki, gdyż chce zawładnąć państwem. Nastrój jest niespokojny. Przygotowuje się wybuch. Zewsząd napływają niepokojące wieści. Lecz około Bożego Narodzenia sytuacja stała się spokojniejsza i od agenta okrętowego nadeszła depesza: »Okręty mogą wypłynąć«.

Odetchnęliśmy, gdyż niepodobna inaczej wydobyć się z tej doliny. Na prawo i na lewo wznoszą się olbrzymie dzikie góry. Górny bieg Jan-Ce-Kjangu jest jedną wielką pułap[illegible]. Można jechać naprzód lub wstecz, w bok ujść nie można. 26 grudnia statek nasz wyjeżdża. Nad rzeką unosi się mgła i zasłania jej urocze, urozmaicone brzegi. Pasażerowie innych okrętów patrzą na nas zazdrośnie. Wyjeżdżamy.

Nie każdy ryzykuje podróż w tych okolicach, gdyż okręt i podróżni każdej chwili mogą paść łupem żołnierzy. Generałowie i marszałkowie nad górnym Jang-Ce-Kjangiem nic sobie nie robią z proklamacji rządu w Nankinie, z umów międzynarodowych, z praw obywatela, a przedewszystkiem z prawa własności. Nie obchodzi ich ani świat, ani Chiny. Panują na swoich obszarach i wyzyskują władzę swoją do ostateczności.

Piękny nasz okręt rusza przeciw prądowi. Zrazu drży, potem płynie, walcząc z rzeką. Już po godzinie jesteśmy w pierwszym olbrzymim jarze rzeki, w okolicach niemalże nieuczęszczanych przez obcych. Rzeka utorowała sobie drogę przez pasmo górskie głębokości kilkuset kilometrów. Są tu prądy i wiry tak potężne, jak może nigdzie indziej na ziemi. Olbrzymie są masy wodne, które ten olbrzym rzeczny na przestrzeni 5.000 km toczy z gór Tybetu do Wielkiego Oceanu. Nawet gdy w zimie i na wiosnę stan wody jest niski, tylko specjalne parowce o ogromnie silnych maszynach mogą odbywać tę drogę. Kursują one dopiero od paru lat. W lecie rzeka wzbiera. Widzimy po znakach wodnych, że poziom jej podnosi się miejscami o 60 metrów ponad stan obecny.

Jaką potęgę mają te masy wodne, huczące i pieniące się. Już teraz w grudniu ma się wrażenie, że okręt wpływa się po pochyłej płaszczyźnie, w której powstają niebezpieczne wiry, syczące i rzucające się na okręt. Z obu stron górzyste brzegi wznoszą się wysoko ku niebu tak, że nieraz płynie się w półmroku. Powietrze pełne jest pyłu wodnego, a okręt wygląda jak malutka zabawka.

Okręt, który przebywa tę drogę, jest bohaterem. Utorowanie sobie tędy drogi, jest jednym z największych dowodów ludzkiej energji i wytrzymałości. Tysiące lat Chińczycy ciągnęli tędy swoje dżunki, zużywając miesiące czasu na drogę, która obecnie trwa parę dni. Ale i teraz rzeka pochłania przeciętnie tysiąc ludzi rocznie. Wzdłuż rzeki, pod olbrzymią prostopadłą ścianą, wydrążona jest śliska, wąska ścieżka, a na niej ludzie pochyleni do ziemi, stękając i pocąc się, ciągną łodzie na linach bambusowych w górę rzeki. Liny te urywają się często, a wtedy załoga łodzi niewiele już ma czasu na przygotowanie się do śmierci. Z 20 łodzi, zwykle jedna tonie w odmętach rzeki, a na dziesięć, jedna przychodzi do celu ciężko uszkodzona.

Jedziemy tak 3 dni. W nocy przerywa się podróż, gdyż w ciemności byłaby zbyt niebezpieczna. Znaki nie pomagają, gdyż prądy rzeki i poziom jej zmieniają się ustawicznie. Przez cały dzień kapitan i piloci chińscy stoją na pomoście. Piloci kierują okrętem, jak kapelmistrz najsubtelniejszy orkiestrą. Pilot ustawicznie patrzy na wodę kłębiącą się, huczącą, wirującą, wśród której ustawicznie pojawiają się małe, ostre skały. Czasem, gdy skała większa pojawi się w środku rzeki, pozostaje dla okrętu otwór szeroki na kilkanaście metrów, przez który woda prelewa się z gwałtownością wodospadu. A jednak okręt w cudowny sposób pokonywa ten niesłychanie gwałtowny prąd. Pilot podnosi palec prawej ręki. Sternik reaguje na te ciche sygnały, a okręt słucha, jęcząc i stękając. Motory, wytężone do ostateczności, poczynają śpiewać. Okręt wypełniony jest jakby dźwiękami organów. Kapitan i pilot całą swoją istotą, wszystkiemi nerwami odczuwają ruchy okrętów.

Wiele statków zginęło w walce. Cała przestrzeń rzeki między Iczang a Wansjen jest jednym wielkim cmentarzem okrętów. Łodzie pogruchotane pędzą w dół rzeki. Dwadzieścia metrów nad nami widzimy szkielet statku, który woda, opadając, zostawiła wysoko na brzegu.

Nam się udało. Oparliśmy się prądom i wirom, a piraci jakoś nas oszczędzili. Tylko koło Jujn Jang Sjen żołnierze zasypali nas gradem kul, chcąc nas zmusić do zatrzymania się, Nie było o tem mowy i ze względu na prąd niebezpieczny i na niebezpiecznych ludzi. Statek uszedł szczęśliwie, wytężywszy wszystkie swoje siły. Boki jego pełne były śladów kul, które na szczęście nikogo nie trafiły.

Trzeciego dnia w południe dojechaliśmy do Wansjen. Daliśmy sobie radę z rzeką. Tutaj jednak marszałek Jang Sen położył kres naszej podróży. Ledwo okręt zapuścił kotwicę w rzece, a już nadszedł rozkaz: »Natychmiast wyładować towary. Wolno wziąć tylko bardzo mało ładunku. Okręt jest zarekwirowany na transport wojskowy«.

Marszałek Jang Sen ma swoje plany, sam układa prawa, nic sobie z cudzych planów i praw nie robi.

KRONIKA

KWIECIEŃ 2 WTOREK	KALENDARZ
	Rz.-kat. Franciszka
	Gr.-kat. Serchja
	Wschód słońca g 5 m 10
	Zachód „ „ 18 „ 10
	Długość dnia g 13 m 00

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Wtorek 2 kwietnia o godz. 3.30 „Powrót taty".

Wtorek 2 kwietnia o godz. 7.30 „Carewicz".

Środa 3 kwietnia o godz. 7.30 „Dwaj panowie B."

Z najbliższej premiery dramatycznej, którą będzie w Teatrze Wielkim „Niespodzianka" K. H. Rostworowskiego, odbywają się od szeregu dni próby sceniczne pod reżyserją dyr. Barwińskiego. Zapowiedź wystawienia tego potężnego dzieła, które zdobyło sobie na scenie Krakowskiej wprost wyjątkowy sukces artystyczny, wywołała w sferach literackich i teatralnych Lwowa ogromne zainteresowanie.

Tylko jeden występ gościnny Jadwigi Dębickiej. Znakomita polska śpiewaczka operowa, niegdyś chluba sceny lwowskiej, niosąca dziś sławę polskiego imienia jako primadonna scen zagranicznych, została pozyskana przez dyrekcję Teatrów Miejskich z okazji przejazdu do Bukaresztu na jeden występ, który odbędzie się w czwatek 4-go kwietnia w „Trawiacie" Verdi'ego.

TEATR MAŁY.

Wtorek 2 kwietnia o godz. 7.30 „Murzyn warszawski".

Środa 3 kwietnia o godz. 7.30 „Murzyn warszawski".

Świetną satyrę na bolszewickie małżeństwa przygotowuje Teatr Mały w postaci 3-aktowej komedji W. Katajewa pt. „Kwadratura koła". Autor tej komedji jest jednym z wybitnych pisarzy współczesnej Rosji sowieckiej i dał się poznać z wielu ciekawych utworów, głównie w zakresie powieściowym. W „Kwadraturze koła" porusza on problem małżeństw w społeczeństwie sowieckiem, demonstrując ich absurdalność na dwóch młodych parach, gnieżdżących się w jednym wspólnym pokoju studenckim. Komedja Katajewa odznacza się nadzwyczajnym humorem i komizmem, oraz świetnie podpatrzonemi typami, wśród których niebrak także komisarza bolszewickiego i doskonałej parodji współczesnego poety rosyjskiego. „Kwadratura koła" ukaże się po raz pierwszy w piątek pod kierunkiem reżyserskim p. Franciszka Frączkowskiego, a z udziałem wybitnych sił naszego zespołu dramatyczno-komedjowego.

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Środa, 3 kwietnia: XV Koncert Mistrzowski — Lubka Kolessa, pianistka.

Piątek, 5 kwietnia: XVI Koncert Mistrzowski — Umberto Urbano, śpiewak „La Scali w Medjolanie. 2657-2

Lubka Kolessa, jedna z najwybitniejszych pianistek współczesnych i ulubienica naszej publiczności, wystąpi z własnym koncertem w sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego we środę 3 kwietnia. Program obejmuje najcelniejsze utwory literatury fortepianowej. O wybitnej artystce pisał po koncercie zeszłorocznym m. i. recenzent „Wieku Nowego": Mamy przed sobą talent niesłychanie wysokiej miary. Kolessówna porywa przedewszystkiem swoją młodością, która cudnie odbija w jej grze siłą i wykwintem, doskonałem wniknięciem w ducha kompozycji, umiejętnością nadania jej tego kolorytu którego wymaga, przesubtelnem jej traktowaniem i niebywałym czarem poezji. Przyznaję, że tak zagranego u nas koncertu Chopina niesłyszałem, podobnież działał koncert fortepianowy Liszta, zagrany z fenomenalną brawurą, skończenie pięknie pod względem technicznym. Zatem superlatywy. Lubka Kolessówna zasługuje na nie w zupełności i tylko na nie.

Umberto Urbano, światowej sławy I. Baryton liryczny „La Scali" w Medjolanie i innych scen stołecznych, śpiewać będzie we Lwowie jeden raz na koncercie w piątek 5 kwietnia.

„Biedna Dziewczyna", głośny wodewil w 6 obrazach Krena i Lindaua, zbudowany na rzeczowej, a zarazem tryskającej wyśmienitym humorem akcji, wystawiony zostanie na scenie „Gwiazdy" (Franciszkańska 7) w niedzielę, 7 kwietnia br. W przedstawieniu bierze udział cały zespół „Sceny Gwiazdy" wraz z symfoniczną orkiestrą pod dyr. Kaz. Abratowskiego. Nowe dekoracje pendzla art. mal. Kar. Zajączkowskiego. Kuplety odśpiewa Teofil Lauda w świetnie przeprowadzonej scenie z ewolucjami p. t.: „Klub kawalerów" w obrazie 5-tym. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni Fr. Pitołaja, Łyczakowska 11. — Początek przedstawienia o godz. 7-mej.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Dama z loży Nr. 13" (Żar Miłości).
COLLOSEUM: Pat Patachon.
GRAŻYNA: „Gdy w kobiecie miłość się budzi".
KOPERNIK: „Pieniądz".
LEW: „Zahia".
LUNA: „Cyrk Tom Mixa".
MARYSIEŃKA: „Pieniądz".
PALACE: „Tancerka z Moskwy".
PAN: „Moulin Rouge".
PASAŻ: „Tom Mix jako ukochany szeryf".
UCIECHA: Harry Peela przygody.

Dowody osobiste. Według postanowień par. 1 rozp. Min. Spr. Wewn. z dnia 29 listopada 1928 r. Dz. U. P. Nr. 100, poz. 898 każda osoba zapisana do rejestru meldunkowego jako zamieszkała w Gminie może żądać przez tę Gminę dowodu osobistego. W wykonaniu powyższego postanowienia obecnie będzie wydawał dowody osobiste zgłaszającym się, Magistrat król. stoł. miasta Lwowa. Zgłoszenia o wydanie dowodu osobistego należy uskuteczniać na przepisanych formularzach, które można nabywać po cenie 20 groszy w Protokole podawczym Magistratu. Ratusz parter drzwi Nr. 27. Z wypełnionym formularzem winni petenci zgłaszać się osobiście w V Wydziale — Ratusz III p. drzwi Nr. 99 w godzinach urzędowych od 11 do 13 wraz z dwoma świadkami, którzy stwierdzą tożsamość osoby. Równocześnie należy przedłożyć: 1) metrykę urodzenia, ewentualnie także metrykę ślubu, 2) mężczyźni obowiązani do służby wojskowej, rezerwiści i należący do pospolitego ruszenia dokument wojskowy, 3) kartę meldunkową, 4) 2 egzemplarze fotografji wymiaru 4×5 cm. oraz 5) kwotę 60 gr. tytułem zwrotu kosztów druku dowodu osobistego. Celem ewentualnego zaświadczenia w dowodzie osobistym obywatelstwa polskiego należy wnieść osobne podanie do Magistratu przez Protokół podawczy dołączając otrzymany dowód osobisty, metrykę urodzenia, kartę przynależności oraz uiszczając w gotówce przepisaną opłatę stemplową.

Święta minęły na ogół spokojnie. Choć wydarzyło się parę krwawych bójek, tak organa policyjne, jak Pogotowie Ratunkowe nie miało dużo zajęcia.

Pożary w czasie świąt. W sobotę wybuchł pożar w parterowym budynku fabryki grzebieni Oskara Wohla przy ul. św. Marcina. Zapaliła się ścianka pruska w mieszkaniu Franciszka Reslera. Przy zastosowaniu hydronetki i wyrębaniu ściany ogień został szybko umiejscowiony. Późnym wieczorem wybuchł pożar w mieszkaniu Marji Małeckiej przy ul. Chodorowskiego l. 11. Nalewała ona naftę do palącej się lampy i własną nieostrożnością wywołała ogień. Doznała przytem lekkiego poparzenia. Domownicy ugasili rozprzestrzeniający się po pokoju ogień przed przybyciem straży. — W niedzielę rano wezwaną została straż pożarna do realności Stanisławy Nieduszyńskiej przy ul. Wuleckiej, gdzie od węgli zajęło się urządzenie kuchenne. — Wieczorem w niedzielę wybuchł pożar w mieszkaniu Izaka Tempelsmanna przy ul. Nenckiego l. 7, gdzie od rury kuchennej zapaliła się i spłonęła pruska ścianka. — Wreszcie piąty pożar mieszkaniowy wybuchł w realności Kisielki przy ul. Kąpielnej, gdzie również zajęła się pruska ścianka.

Sfingowany napad rabunkowy. Katarzyna Wowk, rzeźniczka, zamieszkała przy ul. Traugutta l. 9, zawiadomiła Wydział śledczy, iż w drodze powrotnej do swego mieszkania została na ul. Na Błonie napadniętą przez dwóch nieznanych sprawców, z których jeden uderzył ją a drugi zrabował kobiałkę, zawierającą 300 zł. Dochodzenia policyjne utknęły na pewnych sprzecznościach. Wreszcie Wowkowa zeznała, iż napad upozorowała, albowiem na pl. Unji Brzeskiej, gdzie ma stragan rzeźnicki skradziono jej kobiałkę z 300 zł. Napad upozorowała z obawy, „aby syn nie robił jej wyrzutów i jej nie bił".

Zatruła się gazem świetlnym skutkiem własnej nieostrożności 14-letnia Ksenia Iwanczyszyn z Rzęsny ruskiej, służąca u aptekarza Juljana Breitera przy ul. Zygmuntowskiej 12 a. Wszelkie zabiegi uratowania młodego życia, nie odniosły skutku.

Nieostrożność kochanki zaprowadziła Efroima Fischla Spindla (ul. Słoneczna 47) do aresztów policyjnych i osadzi go niebawem na ławie sądowej. Oto Rozalja Jonas pod pozorem kupna jakiegoś drobiazgu, usiłowała w sklepie Bolesława Pawłowskiego wymienić fałszywy banknot 20-dolarowy. Przeprowadzona u jej kochanka rewizja zakończyła się zdobyciem 20 sztuk falsyfikatów banknotów dwudziestozłotowych i jednego 50-cio dolarowego. Spindla aresztowano.

STOŁECZNA

Groźba powodzi zdaje się minęła już całkowicie. Korytem Wisły płyną wody całkowicie wolne od kry. Na rzekach Bug i Narew w okolicach Pułtuska lody spływają normalnie. Woda powoli opada.

Pokłosie świąteczne. Mimo ostrych zarządzeń Komisarjatu Rządu, zakazujących strzelaniny, detonacje i wiwaty świąteczne rozlegały się z małemi przerwami do północy w pierwszy dzień świąt. Według raportu pogotowia ratunkowego około 10 osób, ciężej i lżej rannych padło ofiarą tej strzelaniny. Pogotowie ratunkowe opatrzyło około 260 osób, które uległy różnym wypadkom nieszczęśliwym, czy też zostały poranione w bójkach etc.

Zjazd delegatów T. N. S. W. W auli uniwersytetu odbędzie się w czwartek i piątek 4. i 5. bm. walny zjazd delegatów kół Towarzystwa Nauczycieli Szkół średnich i wyższych z całej Polski. Zjazd obradować będzie nad sprawami organizacyjnemi i sprawą szkolnictwa średniego dla dziewcząt. Na inauguracji zjazdu dnia 4 bm. przedpołudniem wygłosi przemówienie Minister Oświaty dr. Switalski.

KRAJOWA

TARNOPOL. **Zawalenie się domu.** Onegdaj w nocy zawalił się tu parterowy dom mieszkalny przy ul. Barona Hirscha, własność Freindlicha Scharfkopfa. W czasie wypadku spały w tym domu trzy osoby, a to Majer Gejsmann licz. lat 70, syn jego Wolf licz. lat 14, oraz Kiwe Altszütter licz. lat 68. W budynku zawaliły się trzy ściany i dach tak, że wszycy ci mieszkańcy znaleźli się pod gruzami. Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nikt nie odniósł cięższych obrażeń. Bezpośrednio po wypadku zjawiły się na miejscu organa policyjne. Zawalony budynek liczył ponad 100 lat.

BORSZCZÓW. **Pożar.** Przed kilku dniami wybuchł pożar w budynku, zajmowanym przez Posterunek P. P. w Turylczu, powiat Borszczów, własność Bazylego Rawliszyna. Szkoda wyrządzona przez pożar jest nieznaczna. Inwentarz Posterunku uległ drobnemu uszkodzeniu. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

SKAŁAT. **Aresztowanie fałszywego lekarza.** Post. P. P. w Toustem, pow. Skałat, odstawił ostatnio niejakiego Zimaka Antoniego, licz. lat 66, bez stałego miejsca zamieszkania, do Sądu grodzkiego w Grzymałowie za nieprawne wykonywanie w sposób zarobkowy sztuki lekarskiej wśród ludności powiatu skałackiego.

BUCZACZ. Samobójstwo. Przed kilku dniami popełnił samobójstwo przez powieszenie Franciszek Trella, licz. lat 23, z zawodu fornal, zam. w Zubżcach, pow. Buczacz. Powodem samobójstwa były niesnaski rodzinne.

ZAGRANICZNA

NOWY JORK. **Nowy gmach konsulatu polskiego.** Nowojorski konsulat jeneralny Rzeczypospolitej sprzedał swój dom przy zbiegu 57-ej ulicy i 3-ej avenue i niebawem przeniesie się do nowego gmachu, zakupionego przy Lexington avenue i 67-ej ulicy. W przyszłej siedzibie konsulatu oprócz biur konsularnych, mieścić się będą biura fundacji Kościuszkowskiej, polsko-amerykańskiej izby handlowej, redakcja miesięcznika „Poland" oraz mieszkanie dla każdorazowego konsula jeneralnego. Gmach nowonabyty będzie gruntownie przerobiony. Jak słychać, ma on być cały utrzymany, pod względem dekoracyjnym, w stylu polskim.

Stypendja Ministerstwa W. R. i O. P.

Ministerstwo W. R. i O. P. ogłasza konkurs na stypendja (częściowo urlopy płatne) dla osób, pragnących się kształcić na nauczycieli przedmiotów pedagogicznych w zakładach kształcenia nauczycieli szkół powszechnych.

1) Kandydaci winni mieć ukończone studja akademickie i albo zdany egzamin magisterski, doktorski lub nauczycielski z jakiegokolwiek przedmiotu, albo też powinni być tak zaawansowani w zdawaniu tego egzaminu, że będą mogli skutecznie prowadzić studja pedagogiczne.

2) Kandydaci zakwalifikowani zobowiążą się do dwuletnich studjów pedagogicznych we wskazanym przez Ministerstwo uniwersytecie (prawdopodobnie w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie) oraz, po zdaniu odpowiednich egzaminów, do czteroletniej pracy w zakładzie kształcenia nauczycieli szkół powszechnych, wskazanym przez władze szkolne.

3) Kandydaci zakwalifikowani otrzymają stypendja, zapewniające im utrzymanie lub nominacje na stanowiska nauczycieli seminarjów i urlopy płatne na czas studjów.

Podania należy składać do dnia 1 czerwca 1929 i kierować je do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — Wydział Kształcenia Nauczycieli — Bagatela 12. Nauczyciele czynni powinni wnosić podania drogą służbową.

Do podań należy dołączyć:

1. Dokumenty szkolne, lub uwierzytelnione odpisy tych dokumentów. Studenci szkół akademickich powinni przedstawić zaświadczenie swoich władz o dotychczasowych studjach i egzaminach.

2. Własnoręcznie napisany życiorys, uwzględniający szczegółowo przebieg dotychczasowego kształcenia się.

3. Informacje, jakiemi językami obcemi kandydat włada i w jakim stopniu,

ew. 4. Dowody kwalifikacyj zawodowych, uprawniających do pobierania uposażenia według art. 31 ustawy uposażeniowej z dnia 9 października 1923 (Dz. U. R. P. Nr. 116 poz. 924), zaświadczenia szkolne, stwierdzające liczbę lat dotychczasowej pracy nauczycielskiej i dane, dotyczące stosunków rodzinnych (metrykę urodzenia żony, dzieci, świadectwo ślubu), o ile dany punkt powyższego wykazu dokumentów może kandydata dotyczyć.

Kandydaci nie będący czynnymi nauczycielami, powinni nadto wskazać nazwiska i adresy dwóch osób, mogących udzielić Ministerstwu opinji o nich.

To i owo.

Święta minęły.

Wielkanoc, którą tradycja uważać nam każe za święto wiosny, minęła, niestety zewnętrzny jej wygląd z wiosną nie miał nic wspólnego. W Wielką Sobotę około godz. 6-tej wieczorem, smagał nas chłodny deszcz ze śniegiem, więc i uroczysta resurekcja odbyć się musiała w murach archikatedry lwowskiej obrz. łac. Później zawitał ostry mróz, zamieniając ulice i place miasta w pierwszorzędny teren ślizgawkowy: Płeć brzydka i piękna wypełniała zakłady fryzjerskie niemal do północy. Właściciele ich zacierali ręce z zadowolenia. Wyglądnąwszy w niedzielę rano przez okno ujrzeliśmy dachy pokryte całunem bielutkiego śniegu. Wierzyć się wprost nie chciało, że to nie Boże Narodzenie, a skoro pod wieczór śnieg zaczął znowu sypać w najlepsze — zimę mieliśmy kompletną. Nie wiem, czy ze zmartwienia z powodu podobnego anachronizmu, czy z braku gotówki, ale to pewne, że ludziska pili mniej niż lat poprzednich, przynajmniej tak twierdzą szynkarze, a ci są na tym punkcie barometrem najwrażliwszym.

Dzisiaj rano pociągi wyrzucały na dworcach lwowskich tłumy Lwowian, powracających z prowincji. Biura przy brały wygląd zwyczajny: codzienna żmudna praca zawrzała na całej linji. Święta minęły! (r.)

Od Wydawnictwa.

Prenumerata w miejscu (bez dostawy) wynosi miesięcznie 4·80.

Prenumerata zamiejscowa i miejscowa z dostawą do domu 5 zł. 30 gr.

Dla wojskowych polskich, urzędników państwowych i komunalnych, nauczycieli szkół średnich i powszechnych, oraz emerytów, prenumeratę normalną obniżyliśmy z 5 zł. 30 gr. do 3 zł. 30 gr. miesięcznie wraz z przesyłką, względnie z dostawą.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

Konkurs przyrodniczy. Zarząd Główny Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych ogłasza konkurs na pracę z zakresu popularyzacji nauk przyrodniczych. Praca ma być napisana w języku polskim dla potrzeb rzemieślnika polskiego. Rozmiarów pracy nie ogranicza się, a autorzy winni stosować się do poziomu czytelnika, unikając wyrazów i określeń mało zrozumiałych. Nagroda za najlepszą pracę wynosi 1000 zł. Termin nadsyłania prac upływa dnia 1 lutego 1930 r.

Badania naukowo-historyczne jeziora Trockiego. Na wiosnę b. r. Uniwersytet Stefana Batorego przystępuje do badań naukowo-historycznych jeziora Trockiego.

Film „Dziewica Orleańska" w Polsce. W związku z uroczystą rocznicą 500-lecia śmierci Joanny d'Arc został wykonany we Francji film, wyobrażający szczegółowo dzieje historyczne Dziewicy Orleańskiej. Nad filmem tym objęli protektorat prezes Rady Ministrów Poincare wraz z członkami rządu i szeregiem dostojników Kościoła z msgr. Baudrillartem z Instytutu Katolickiego na czele. Premjera „Dziewicy Orleańskiej" odbędzie się w Polsce z szczególną uroczystością. W Polsce nad filmem tym objął protektorat ambasador francuski w Warszawie p. J. Laroche.

SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

Pamiętnik Literacki. Czasopismo kwartalne, poświęcone historji i krytyce literatury polskiej, wydawane przez „Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza". Pod redakcją Bronisława Gubrynowicza. Rok XXVI (1929), zeszyt I. Str. 143.

„Pamiętnik Literacki", najpoważniejszy od wielu lat organ naukowy w zakresie badań polonistycznych, podniósł się już oddawna, po ciężkich przejściach wojennych, na dawny swój wysoki poziom; dzięki staraniom i wysiłkom obecnego redaktora, prof. Bronisława Gubrynowicza (redagującego równocześnie doskonały organ polonistyczny, informacyjny: „Ruch Literacki") odzyskał „Pamiętnik" dawne swoje rozmiary, rozszerzył i wzbogacił poszczególne działy t. j. rozprawy, notatki i materjały, przeglądy i recenzje. Podkreślić też należy, że pismo to wychodzi obecnie z niezawodną punktualnością, obdarzając czytelników swoich 4 pokaźnemi zeszytami kwartalnemi.

Najświeższy zeszyt „Pamiętnika" przynosi dwie obszerne, bardzo ciekawe rozprawy: Prof. A. Drogoszewski z Warszawy daje interesującą pracę p. t. „Czy „Sybilla" Woronicza jest echem „Ruin Volney'a", przeciwstawiąc się poglądom dotychczasowym, jakoby ten patrjotyczny utwór Woronicza był przeróbką francuskiego poematu. Autor broni stanowczo jego oryginalności i związku z całą poprzednią ideologją poety-biskupa. Prof. Stan. Pigoń z Wilna zajmuje się „Genezą i zakrojem „Kościelisk" Sew. Goszczyńskiego, przynosząc szereg trafnych uwag i komentarzy do tego fragmentarycznego, mało znanego utworu Goszczyńskiego, opartego na motywach tatrzańskich.

W dziale „miscellaneów" pisze prof. Ganszyniec o łacińsko-polskich listach miłosnych, p. St. Bodniak wydobywa nieznany druk Bartosza Paprockiego („Wesele Bogiń"), prof. Roman Pollak omawia ciekawe druczki z t. zw. literatury „sowizdrzalskiej". Niemniej interesujące są i „Materjały", w których p. Simon wydaje nieznany dialog szkolny pijarski, dramat o Bolesławie Śmiałym, p. Wagnerówna publikuje „masoński wiersz" Ign. Chodźki, a p. dr. Baz nieznane fragmenty dramatu J. I. Kraszewskiego o Fauście.

W końcowym dziale recenzyj spotykamy ogromną recenzję prof. St. Łempickiego z około 80-ciu rozpraw polonistycznych w Księgach Pamiątkowych dla Brücknera, Dobrzyckiego i śp. Łosia, recenzję dra Skoczka z pomnikowych wydawnictw jubileuszowych Ossolineum, wreszcie recenzję dra J. B. Richtera o nowej pracy niemieckiej Olgi Kuthe na temat stosunku Laubego do nastrojów filopolskich w Niemczech po roku 1830-tym.

Całość zeszytu ostatniego przedstawia się więc bardzo poważnie i interesująco i daje chlubne świadectwo trudom i staraniom redaktora.

Życzyćby też sobie trzeba, aby „Pamiętnik Literacki" znalazł należyte rozpowszechnienie wśród polonistów naszych, zwłaszcza w gimnazjach i szkołach, wśród nauczycielstwa języka polskiego. Wstydem jest bowiem, jeśli nauczyciel - polonista nie zna i nie prenumeruje najpoważniejszego pisma z swojej dziedziny. **St.**

Ruch słowiański Lwów 1929, Nr. 3, marzec. Najnowszy zeszyt „Ruchu Słowiańskiego przynosi znowu szereg interesujących artykułów, odnoszących się do dziejów Słowiańszczyzny. Na szczególną uwagę zasługuje fakt ważny, że większość artykułów uwzględnia stosunek Polaków do narodów słowiańskich i naodwrót. Na czele znajdujemy rozprawę Lusaticusa p. t. „Zapomniana rocznica". Przypomniano tutaj fakt odrodzenia Serbów łużyckich, przez powstanie przed 10-ciu laty „Wydziału Narodowego łużycko-serbskiego", oraz skreślono pokrótce dzieje tego narodu i jego wysiłków od r. 1918 po dzień dzisiejszy. W drugim artykule zajmuje się dr. Józef Gołąbek „Sądami Słowian o „Panu Tadeuszu", przytaczając cały szereg interesujących opinij rosyjskich, ruskich, czeskich, słowackich, serbsko-chorwackich i bułgarskich o tem arcydziele Mickiewicza. W ciągu dalszym napotykamy artykuł p. Leopolda Lénarda p. t. „Polacy w Serbji przed wojną światową", zawierający wiele nieznanych wiadomości o działaczach polskich na gruncie dawnej Serbji. Dr. Helena Polaczkówna charakteryzuje „Działalność prof. Oswalda Balzera na polu słowianoznawstwa", uprzytamniając czytelnikom szeroki zakres zainteresowań znakomitego badacza historji prawoznawstwa i kultury wielu krajów słowiańskich.

W dziale recenzyj omawia H. Batowski książkę uczonego słowackiego prof. Skultety'ego p. t. „Nie gańcie mego ludu", Jan Magiera recenzuje pracę czeską Krczmery'ego o literaturze słowiańskiej, a W. Wisłocki „Mapę Administracyjną Rosji europejskiej". Bogata kronika słowiańska, obejmująca szereg państw i narodów, zapiski bibljograficzne o ważniejszych publikacjach słowiańskich, oraz wiadomości osobiste (jubileusz prof. Handelsmanna) i notatki — zamykają całość tego interesującego zeszytu.

Tygodniowa Bibljografja Regjonalna
z Województw lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego
opracowana przez Bibljotekę Uniwersytecką we Lwowie na podstawie wpływów za czas od 22 do 28 marca 1929 r.

Al. Haniszmar, Jednodniówka wydana z okazji 10-lecia istnienia gimn[azjum] Ż[ydowskiego] T[owarzystwa] S[zkół] L[udowych] i Ś[rednich] we Lwowie. Lwów, 1929. Nakł. „Komitetu młodzieży" Ż. T. S. L. i Śr. (Druk. J. Jaegera.) 8^0, str. 48, 10 nlb.

Arytmetyka, Banach S., Sierpiński W., Stożek W.: Arytmetyka i geometrja dla klasy I. szkół średnich. Lwów, 1929. Zakł. Nar. im. Ossolińskich.

Danina oświatowa dla Wschodniej Małopolski. Sprawozdanie za rok 1928 Lwów, 1929. (Drukarnia Narodowa.) 8^0, str. 11.

Friedländer Michał: Zmiany duchowe u młodzieży w wieku przełomowym. Lwów, 1929. Nakł. Centr. Komitetu Opieki nad Żyd. Sierotami we Lwowie. (Druk. I. Jaegera.) 8^0, str. 20.

Irysy, Lewskimmi. Irysy. Brzeżany, 1929. Nakł. autora. (Druk. A. Cichockiego.) 16^0, str. 52, 1 nlb.

Księga pamiątkowa 50-lecia gimn. im. Jana Długosza we Lwowie, pod redakcją Władysława Kucharskiego. Lwów, 1928. Nakł. Komitetu jubileusz. (Druk. Uniwersytecka.) 8^0, str. 320.

Mrowiński Walerjan: Krótkie rozmyślanie o Męce Pańskiej... 2. wyd. Lwów, 1929. (Nakł. Tow. „Bibljoteka Religijna".) 16^0, str. X, 196.

Pamiętnik literacki, czasopismo kwartalne.... pod redakcją Bronisława Gubrynowicza. R. 26, zesz. 1. 8^0, str. 142, XXIV. Lwów, 1929. Druk. Zakł. Nar. im. Ossolińskich.

(Rychnowski Franciszek Dionizy) Iks Won Chyr: Historyczny odgłos bezgranicznej rozpaczy. (Lwów) [1929]. (Drukarnia Polska.) 8^0, str. 16.

Schematismus Archidioecesis Leopoliensis ritus armeno-catholici pro Anno D. 1929. [Lwów] [1929]. Sumptibus Curiae Metrop. Ritus armeni. Typographia Polska. 16^0, str. 48.

Sprawozdanie 44. polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Przemyślu za rok 1928. Przemyśl [1929]. Nakł. Tow. Gimn. „Sokół". (Druk. Jana Łazora). 8^0, str. 35, 1 nlb.

Sprawozdanie Wydziału Polskiego Towarzystwa higjenicznego w Przemyślu za rok 1928. Przemyśl, 1928. Nakł. własny. (Druk. J. Łazora.) 8^0, str. 12.

Tokacz Piotr: W ewolucji potęga i potęga. (Traktat o życiu człowieka.) Lwów, 1929. Nakł. autora. (Druk. Pospieszna.) 8^0, str. 206, 1 nlb.

Weber Marjan: Opieka nad grobami bohaterów w zachodniej Małopolsce. Słowo wstępne cmentarze Lwowa napisał: Józef Białynia Chołodecki. Lwów, 1929. Nakł. Polsk. Tow. Opieki nad Grobami Bohaterów. (Druk. Stan. Küblera.)

Węgrzynowski L.: Sprawozdanie z działalności Lwowskiego Tow. walki z gruźlicą za rok 1927. Lwów, 1929. Wyd. Lwowsk. Tow. walki z gruźlicą. 8^0, str. 25. (Bibljoteka lwowskiego Towarzystwa walki z gruźlicą Nr. 7.)

Zamknięcie rachunków gminy król. stoł. miasta Lwowa za 1 kwartał 1927. Lwów, 1929. Nakł. Gminy m. Lwowa. (Druk. Lud. Spółki Tow. Wydawn.) 4^0, str. 136.

Tretjak N. H.: W zaszczytu hał. russkych muzeew. Lwow, 1929. Izdanie Staurop. Instytutu. 8^0, str. 13.

ANDRÉ CHARPENTIER. 47)

Strzeż się.

Nie skończyła jeszcze mówić, gdy u drzwi wejściowych rozległ się dzwonek, targnięty niecierpliwą ręką.

— Ktoby to mógł być o tak późnej porze — zaniepokoiła się Eljana.

Przez drzwi zajrzała Getruda pytając szeptem:

— Czy mam otworzyć?

Dzwonek rozległ się ponownie. Hubert powstał zdecydowany:

— Bądźcie spokojne. Pójdę sam — rzekł idąc do przedpokoju.

Zaledwie uchylił drzwi, otwarły się one szeroko pod naporem z zewnątrz i trzech agentów policyjnych weszło do mieszkania.

— W imieniu prawa, aresztuję pana — wyrzekł jeden z nich.

Cień przeleciał po twarzy Huberta, nie protestował jednak.

— Służę panom — odparł — uprzedzili panowie moje życzenie. Miałem się udać do policji, aby się dać aresztować, nie dlatego jednakże, abym był winowajcą. Jestem ofiarą fatalnej pomyłki i to właśnie chciałem wyjaśnić.

XXIII.

ROZPACZLIWE WYSIŁKI BANKIERA.

Słysząc tę rozmowę Eljana wybiegła do przedpokoju, na jej widok agent policyjny zwrócił się z zapytaniem:

— Kto jest ta młoda osoba i jak się nazywa?

— O ile wiem — przerwał Marsan — dostał pan rozkaz aresztowania mnie, cóż więc pana może obchodzić nazwisko tej pani?

— Ta pani znajduje się w tem samem, co pan mieszkaniu, a więc musi podać nazwisko.

Widząc że nie ma innego sposobu, Hubert, acz bardzo niechętnie, gdyż właśnie zależało mu najbardziej, aby nikt nie znał miejsca pobytu Eljany, spełnił żądanie policjanta.

— Siostrzenica pana Zambarowa? — dziwił się niesłychanie jeden z agentów. — Doprawdy teraz coraz mniej rozumiem, o co tu właściwie chodzi? Czy pani było niewiadome — zapytał Eljany — że pan Marsan oskarżony jest o morderstwo?

— To fałsz... Hubert jest niewinny — szlochała Eljana.

— Uspokój się kochanie. Wszystko wyjaśni się wkrótce i nic mi się nie stanie, powiedział łagodnie Hubert i nie chcąc przedłużać tej ciężkiej sceny, uścisnął tkliwie narzeczona i wyszedł w towarzystwie policjantów.

Na dole czekał więzienny samochód, wsiedli do niego wszyscy czterej.

— Nie wkładam panu kajdanków, — lecz uprzedzam, że za pierwszą próbą ucieczki będę strzelał.

— Niech się pan nie obawia — uśmiechnął się Hubert — nie mam wcale zamiaru uciekać. Jeśli jestem niezadowolony z tego, że areszt mój nastąpił wcześniej niż tego chciałem, to tylko dlatego, że boję się, aby się nie stało co złego pannie Eljanie Roselet.

W kilka chwil potem Hubert był zamknięty w celi więziennej. Gdy zawiadomiono o tem Ribale'a, detektyw nie mógł się uspokoić z wrażenia, że pan Hem i Marsan to jedna i ta sama osoba. Nie zwlekając ani minuty, udał się do Zambarowa, aby mu obwieścić radosną nowinę, że długo poszukiwany zbrodniarz jest już w rękach policji. Przytem chciał mu zakomunikować i ten zdumiewający fakt, a mianowicie pobyt Eljany w mieszkaniu rzekomego pana Hema.

Bankier był wciąż chory i pielęgnujący go Laranchard i Fabjan nie dopuszczali do niego nikogo. Jednakże Ribale tak usilnie nalegał, aby mu pozwolono zobaczyć się z bankierem, że Laranchard musiał go przyjąć.

— Dobra nowina, panie Zambarow — rzekł wesoło detektyw, wchodząc do pokoju, w którym bankier wpółleżał na fotelu, obłożony poduszkami.

— Co się stało? — spytał Zambarow słabym głosem.

— Hubert Marsan został aresztowany przed chwilą.

Słowa Ribala wywołały efekt zgoła przez nikogo nie oczekiwany. Bankier zbladł jak płótno, oczy wyszły mu na wierzch z przerażenia, uniósł się silnie w fotelu bełkocząc:

— Co pan mówi? Ależ co pan mówi? to niemożliwe...

Detektyw, który był pewien, że uraduje bankiera, zdziwił się i zmieszał widząc jego przestrach:

— Aresztowano dziś Marsana — powtórzył.

Zambarow opadł na fotel, powtarzając:

— To niemożliwe, wykluczone. Niemożliwe.

— Ręczę panu, że tak jest, jak powiedziałem — zniecierpliwił się Ribale.

— Marsan umarł... to niemożliwe... aresztowaliście jego widmo... to jego cień wyszedł z murów...

— Cicho bądź, wydajesz nas — szepnął mu Laranchard, który nie mniej przerażony od bankiera, umiał się jednak zdobyć na opanowanie.

Zambarow oprzytomniał, drżącą ręką starł z czoła krople zimnego potu.

— Chciałem tylko powiedzieć — rzekł z wysiłkiem — że ten areszt przynosi zaszczyt pana zdolnościom śledczym. Winszuję panu szczerze. Czy pan widział Marsana? Czy mówił pan z nim?

— Nie dalej jak przed dwudziestoma minutami. Aresztowano go w mieszkaniu Hema, który był nikim innym jak właśnie Marsanem. Najdziwniejsze w tej historji jest właśnie to, że równocześnie w mieszkaniu znaleziono siostrzenicę pańską, pannę Roselet.

— Eljanę? U niego?

(C. d. n.).

Rzeczy ciekawe.

DŁUGA PODRÓŻ BUTELKI.

Na wybrzeżu Francji, pod Rochefortem, znaleziono butelkę, wyrzuconą na brzeg przez fale oceanu, w której znajdowała się prośba Instytutu meteorologicznego w Londynie, aby znalazca butelki zawiadomił Instytut o miejscu i czasie jej znalezienia, butelka bowiem wrzucona była do oceanu Atlantyckiego dla lepszego poznania jego prądów.

Na wniosek Instytutu londyńskiego, czterdzieści takich butelek rzucono do oceanu z pokładu parowca »Celtic« d. 20 lipca 1927 r., pod 40-ym stopniem długości zachodniej i 12-ym stopniem szerokości północnej, a więc na środku oceanu, pomiędzy Ameryką południową a Afryką.

Butelka zatem znaleziona pod Rochefortem potrzebowała dwudziestu miesięcy dla dotarcia do wybrzeży Francji, unoszona przez prądy oceanu. Przestrzeń tę można przebyć parowcem mniej więcej w ciągu dni dziesięciu.

ZBAWCZE OSY.

W Afryce południowej założono przed kilku laty plantację eukaliptusów australijskich dla pozyskania drzewa na potrzeby kopalni miejscowych, drzewo bowiem sprowadzane z Europy kosztowało zbyt drogo, a szybko rosnący eukaliptus może łatwo je zastąpić.

Zaledwie jednak eukaliptusy, które przyjęły się doskonale na gruncie afrykańskim, zaczęły się rozwijać, gdy nagle nawiedziła je plaga pewnego gatunku chrząszczów, żywiących się liśćmi eukaliptusowemi. Chrząszcze te, które dostały się zapewne do Afryki również z Australji, rozmnożyły się tak ogromnie, że wprost groziły zagładą plantacji.

W Australji jednak znaleziono środek przeciwko szkodliwym chrząszczom. Środkiem tym jest wielka osa tamtejsza, śmiertelny wróg owych chrząszczy, składa bowiem jajka w ich ciele, zabijając w ten sposób szkodników gromadnie.

Posłano tedy do Australji zamówienia na te osy, których cały ładunek okrętowy ma przybyć niebawem do Afryki południowej dla ocalenia plantacji eukaliptusów.

ILE WYDAJĄ TURYŚCI AMERYKAŃSCY W EUROPIE?

Według danych ogłoszonych ostatnio przez Board of Trade, w ciągu 1927 r. turyści amerykańscy wywieźli ze Stanów Zjednoczonych do Europy 617 miljonów dolarów, z czego najwięcej, bo 190 miljonów dolarów wywieziono do Francji, następne miejsca zajmują Anglja, Włochy, Niemcy i Szwajcarja. Ogólna liczba turystów, którzy w ciągu 1927 przybyli ze Stanów Zjednoczonych do Europy wynosiła 400 tysięcy osób i w ciągu pięciu lat wzrosła prawie o 150 tysięcy osób. Przeciętna wysokość ogólnych wydatków turystów amerykańskich w Europie wynosiła dla pasażerów I-szej klasy — 1.900 dolarów, dla pasażerów II-ej kl. — 694 dolarów i III-ciej klasy zaledwie 630 dolarów. Jak wielką rolę odgrywa dla państw europejskich turystyka ze Stanów Zjednoczonych, o tem najlepiej świadczy fakt, że ci turyści w ciągu roku zostawili we Francji 190 miljonów dolarów, gdy tymczasem cały wywóz z Francji do Stanów Zjednoczonych w tymże czasie wynosił zaledwie 168 milj. dolarów.

NAJORYGINALNIEJSZY PODPIS POD TRAKTATEM.

Wielcy ludzie, zarówno mężowie stanu jak i sławni wojownicy, wykazują nieraz bardzo wiele rozmachu i fantazji w swych podpisach na przeróżnych dokumentach wielkiej nawet częstokroć wagi historycznej. Najoryginalniejszym jednak podpisem pod dokumentem urzędowym o dużej wartości historycznej jest podpis sułtana Murada I. na traktacie, zawartym między Portą Ottomańską i Rzpltą Raguzą w r. 1365. Otóż gdy doszło do podpisywania traktatu, okazało się, że waleczny Murad zupełnie nie umie pisać. Nie tracąc fantazji, wylał sobie na rękę atrament i złożył na traktacie jako »podpis« odcisk swej dłoni.

Na wszystko jest sposób.

Zamykanie sklepów o oznaczonych godzinach wieczornych i w niedziele, daje się także odczuwać dotkliwie mieszkańcom Londynu, zwłaszcza, że w Anglji odpoczynek niedzielny jest, jak wiadomo, ściśle przestrzegany.

W naszych jednak czasach zmechanizowania życia, znaleziono w automatach sposób zaradzenia złemu.

Najpierw więc ukazały się automaty z cukierkami i czekoladkami, następnie z papierosami, zapałkami i znaczkami pocztowemi, a teraz przyszła kolej na automaty z artykułami spożywczemi.

W stolicy Anglji otwarto niedawno pierwsze takie przedsiębiorstwo, w którego automatach, po wrzuceniu do nich pół szylinga lub całego szylinga można dostać o każdej porze dnia i nocy cukru, kawy, herbaty, chleba, szynki, kiełbasy, słoniny, owoców i t. d.

Pomysłowy ten interes cieszy się podobno takiem powodzeniem, że niebawem ma powstać tak w Londynie, jak i w innych miastach Anglji, znaczna liczba przedsiębiorstw podobnych.

Z dziedziny najnowszych wynalazków.

Sztuczne perły.

Japończycy — jak wiadomo — wynaleźli sposób sztucznej kultury perły i otrzymują tak doskonałe wyniki, że potrzeba niejednokrotnie wielkiej zręczności i znajomości w tym zawodzie fachowców, by umieli odróżnić je od pereł naturalnych.

Amerykanie wykombinowali coś jeszcze doskonalszego. Importują oni łuskę śledzi, złowionych w Morzu Północnem, wyciągają z niej substancję zwaną »chitin« i preparują z niej perły. Perły te posiadają nietylko fosforyczny blask, ale wszystkie inne charakterystyczne właściwości pereł prawdziwych do tego stopnia, że nawet biegli fachowcy często się mylą przy ich rozpoznawaniu.

Nowy środek tłumienia pożaru.

Z Berlina donoszą, że jeden z chemików wynalazł nowy środek do gaszenia pożarów w składach węgla nawet wówczas, gdy pożar przybrał już wielkie rozmiary. Środkiem tym jest stały preparat chemiczny, który rozpuszcza się w ogniu i natychmiast tworzy z węglem połączenie chemiczne, okrywające płonący węgiel i odcinające go od powietrza. Przez takie zamknięcie dostępu powietrza pożar ma gasnąć w ciągu zaledwie kilku minut.

Tkaniny przetykane metalami.

Przemysłowiec londyński L. Gordon wynalazł sposób wciskania w różne tkaniny składników metali, skutkiem czego ubrania z nich uszyte prawie się nie drą i mogą być noszone po kilkadziesiąt lat.

Największa lokomotywa.

W Ameryce buduje się obecnie największą lokomotywę świata. Maszyna ta, która już jest na ukończeniu, zdoła na torze poziomym ciągnąć pociąg o 3 km długości. — Cena lokomotywy wynosi 175 tys. dolarów, waży 1000 tonn i rozwija 6.000 sił konnych. Dwie pary cylindrów, połączonych z kołami w liczbie ośmiu posuwają gigantyczne monstrum naprzód. Lokomotywa z węglarką przedstawia długość 60 metrów. Na godzinę zużywa lokomotywa 20 tonn węgla i 14.400 galonów wody. Budowa tego olbrzyma nastąpiła dlatego, ażeby pociąg mógł wszelkie wzgórza przejść bez pomocy dołączanych parowozów.

Walka z wielkomiejskim hałasem.

Usunięcie hałasu z życia ożywionych dzielnic wielkomiejskich stało się dziś rzeczą takiej samej wagi, jak doprowadzenie do nich wody, gazu lub prądu elektrycznego. Hałas, jak wskazują badania, szarpie nerwy i zmniejsza wydajność pracy, i jest pośrednią przyczyną chorób, pochodzących z braku powietrza w pomieszczeniach niewietrzonych z obawy przed nim.

Nic więc dziwnego ,że Ameryka, myśląca zawsze o tem, aby życie uczynić znośniejszem, oddawna przystąpiła już do studjów nad takiem urządzeniem, które— pozwalając na normalną wentylację pomieszczenia — jednocześnie chronić będzie jego mieszkańców od hałasu wielkomiejskiej ulicy.

Rezultatem długich i mozolnych prób było zbudowanie przez dra Newsona specjalnego tłumika, który posiada własność odbijania padających nań fal dźwiękowych, na podobieństwo zwierciadła, odbijającego fale świetlne. Praktyka dowiodła, że najlepiej jest używać podwójnego tłumika, który umieszcza się w otwartem oknie. Próby wykonane na czwartem piętrze kamienicy w Nowym Jorku dowiodły, iż z pomieszczenia mieszkalnego można w ten sposób usunąć do 75% hałasu.

Dopóki nauka i technika nie znajdą środka bardziej skutecznego, tłumik dra Newsona odda niemałe usługi nerwowym mieszkańcom.

Szczegóły lotu hiszpańskiego do Ameryki.

Lotnicy hiszpańscy Jimenez i Iglesias, przesłali hiszpańskiemu departamentowi lotnictwa raport, w którym oświadczają, że wylądowali w Bahia, po prawie całkowitem wyczerpaniu zapasu benzyny, w ciągu 44 godzin nieprzerwalnego lotu, po przebyciu trasy długości 5550 kilometrów. Nad Atlantykiem lotnicy napotkali na wiatry przeciwne, idące od Marokka francuskiego i zaciemniające wskutek zachmurzenia pole widzenia. Horyzont wyjaśnił się dopiero w pobliżu strefy spokojnej Atlantyku. Jednakże wkrótce potem lotnicy napotkali na silną burzę, która trwała aż do wybrzeży Brazylji i przysłoniła całkowicie pole widzenia. Dalszy lot odbywał się przy pomocy kompasu i wskazówek astronomicznych z doskonałym wynikiem ostatecznym. Lot nad Atlantykiem trwał 20 godzin. Po całkowitym locie 44-godzinnym stan motoru i aparatu był doskonały.

Dzienniki hiszpańskie zamieszczają entuzjastyczne artykuły poświęcone przelotowi lotników hiszpańskich nad Atlantykiem. Dzienniki nie szczędzą pochwał zarówno wykonawcom lotu, Jimenezowi i Iglesiasowi, jak silnikowi i aparatowi, wykonanym całkowicie w Hiszpanji. Przy tej sposobności zaznacza się, że lot z Sewilli w Hiszpanji do Bahia w Brazylji i dalej do Rio de Janeiro, jest w pierwszym swym etapie całkowicie i pomyślnie zakończony. Jednakże lotnicy hiszpańscy zamierzają odbyć dalszy lot na tym samym aparacie „Jesus del Grand Poder", z Rio de Janeiro do Buenos Aires, następnie do Chili, a stamtąd do kilku innych republik hiszpańsko - amerykańskich z zakończeniem drugiego etapu lotu w Havanie.

Ford i Edison w Europie.

Według depesz nowojorskich, Henry Ford wyjechał na wielkim parowcu „Berengarja" do Anglji, aby przekonać się osobiście o postępie robót przy budowie powstających pod Londynem i Corkiem nowych filij olbrzymich jego zakładów samochodowych.

Filje te postanowił Ford założyć, zbadawszy w roku ubiegłym widoki powodzenia przedsiębiorstwa swego na terenie Anglji. Tym razem jednak pobyt jego w Europie nie bedzie trwał tak krótko, jak w roku ubiegłym.

Najbogatszy człowiek na kuli ziemskiej, za jakiego uważają Forda Amerykanie, ma zabawić w Europie kilka miesięcy.

Z Londynu Ford udaje się do Paryża, stamtąd zaś przedsięwziąć ma podróż po Europie środkowej. Pierwszym jego etapem podróży tej będzie Berlin, gdzie „król automobilowy" odbędzie konferencję z najwybitniejszymi przemysłowcami niemieckimi, poczem zamierza udać się do Wiednia, o którego piękności tyle słyszał od przyjaciół swoich. Podróż ta do Wiednia ma mieć już charakter ściśle prywatny, a będzie tem ciekawsza, że „królowi automobilowemu" ma w niej towarzyszyć „czarodziej z Menlo Parku" Tomasz Alva Edison, pomimo swego wieku sędziwego, skończył bowiem niedawno 82-gi rok życia.

Jak wiadomo, Ford jest już od wielu lat serdecznym przyjacielem słynnego wynalazcy. Przybywszy więc do niego i w roku bieżącym dla złożenia życzeń, zaproponował wspólną wycieczkę dla przyjemności po Europie.

Edison zgodził się na to, mieli więc razem wyruszyć na „Berengarji", w ostatnich jednak dniach sędziwy wynalazca był zmuszony odłożyć swój wyjazd o kilka tygodni, Ford więc wyjechał sam i ma się spotkać z przyjacielem w Paryżu.

Plan ich podróży ma obejmować także wycieczkę z Wiednia do Konstantynopola.

Sprzeczne wiadomości o sytuacji w Meksyku.

Meksyk, 2 kwietnia. (PAT.). Według nadeszłych tu wczoraj wieczorem wiadomości, wojska związkowe rozbiły oddziały powstańcze pod Limon w stanie Sinalca. W bitwie tej powstańcy stracili 100 zabitych, wojska rządowe 200.

N. Jork, 2 kwietnia (PAT.). Wiadomości otrzymane z nad granicy meksykańskiej podają, iż powstańcy odnieśli 31 marca pod Esoalon wspaniałe zwycięstwo nad wojskami generała Callesa. Według tych informacyj wojska związkowe miały 400 zabitych, a 1500 żołnierzy dostało się do niewoli. Ogromne spustoszenie w szeregach armji związkowej siały samoloty powstańców. Dotychczas brak potwierdzenia tych wiadomości ze źródeł meksykańskich.

80-metrowy skok pływacki.

W Marsylji niejaki Lucien Noel Fabry, 20-letni młodzieniec otrzymał pozwolenie fotografowania okolicy z bardzo wysokiego tamtejszego mostu.

Udał się tam w towarzystwie operatorów i tłumu widzów, ale znalazłszy się na szczycie, rozebrał się nagle i skoczył głową na dół w wodę, znajdującą się o 80 metrów poniżej.

Aparaty kinematograficzne zaczęły w tej chwili klekotać, a potem śledzić powierzchnię wody za wynurzającym się skoczkiem, który jednakże na wierzch nie powrócił.

Straż celna i rybacy pośpieszyli z pomocą, wreszcie go wydobyto nieprzytomnego i tak rozbitego, że w stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala.

Pokazało się, że scena i podstęp ten ułożone były z firmą filmową, która zabezpieczyła głowę i piersi Fabrego grubemi plastrami kauczuku, co jednakże okazało się niedostateczne. Przedsiębiorstwo filmowe za ten podstęp odpowiadać bedzie przed sądem.

Samochód przedmiotem codziennego użytku.

Jeszcze 25 lat temu samochód był przedmiotem zbytku, a dziś jest on już przedmiotem użytku codziennego. Dowodem tego jest chociażby niezmiernie szybki rozwój komunikacji, który doprowadził rynek samochodowy do takiego rozwoju, że produkcja w roku 1928 przekroczyła 4.600.000 samochodów, łącznej wartości 3.500.000.000 dolarów, a produkcja w roku 1929, według przewidywań Alfreda P. Sloan'a, Prezesa General Motors Corporation, oraz innych wybitnych osobistości ze świata automobilowego, ma osiągnąć niebywałą cyfrę 5.250.000 wozów.

Oczywiście, jeżeli weźmiemy za przykład Chiny czy Afganistan, to w krajach tych samochód jest zawsze jeszcze luksusem, ale w państwach o nowoczesnej cywilizacji rzecz ma się zupełnie inaczej. N. p. w Stanach Zjednoczonych przemysł samochodowy, dając utrzymanie wielu miljonom robotnikom, stosując najnowsze zdobycze techniki, stał się podstawą dobrobytu społeczeństwa amerykańskiego.

Samochód w Stanach Zjednoczonych ma szersze zastosowanie niż telefon, albowiem liczba samochodów przewyższa znacznie liczbę telefonów. Według obliczeń, przeprowadzonych przez Biuro Badań Naukowych General Motors Co. na 18.750.000 telefonów Ameryka posiada 24.000.000 samochodów. Komentarze do tej statystyki są zupełnie zbyteczne.

Samochód stał się dzisiaj jednym z tych przedmiotów, które każdy, chcąc zwiększyć wydajność swej pracy, musi posiadać. Czy to będzie przemysłowiec, czy handlowiec, czy lekarz, czy adwokat — każdy zwiększa swą zdolność zarobkową przez posiadanie samochodu.

Samochód podniósł nietylko wydajność pracy, ale przyczynił się również do wzrostu bogactwa narodowego poszczególnych państw, wpływając dodatnio na zwiększenie się oszczędności, rozpowszechnienie się towarzystw ubezpieczeniowych i t. d.

Samochód ciężarowy przyczynił się do znacznego zmniejszenia kosztów transportu, oraz do ożywienia wielu linij kolejowych przez ułatwienie dostępu do kolei w miejscowościach, gdzie przeprowadzenie nowych torów byłoby zbyt kosztowne lub utrudnione.

Jak więc widzimy z powyższego, bardzo pobieżnego przeglądu, niema dziś takiej dziedziny życia, gdzieby samochód nie odgrywał znacznej roli.

W Polsce rozwój automobilizmu idzie w tempie przyśpieszonem i samochód prawie z dniem każdym staje się coraz bardziej niezbędnym przedmiotem codziennego użytku. Refleks tego widzimy w artykułach prasy polskiej — nietylko fachowej, lecz i codziennej — która, doceniając doniosłość samochodu w życiu gospodarczem i kulturalnem kraju, domaga się udostępnienia tego najbardziej nowoczesnego i zarazem najbardziej ekonomicznego środka lokomocji szerszym masom przez obniżenie stawek celnych oraz podatków państwowych i komunalnych od samochodów.

G. M.

Sport.

PIERWSZE ZAWODY PIŁKARSKIE WE LWOWIE.

Pierwsze zawody piłkarskie we Lwowie zakończyły się zupełnem fiaskiem. Okropne warunki atmosferyczne uniemożliwiły rozegranie normalnych zawodów, a w drugim dniu świąt stan boiska był taki, iż dziwić się trzeba było, że wogóle zawody rozegrano. W tych warunkach nie można przeprowadzić oceny zawodów, bo były one tylko parodją sportu piłkarskiego. Czarni wykazali, iż w czasie zimy nie próżnowali. Pogoń wystawiła dwa składy, zaś Hasmonea była zupełnie nieprzygotowana. Niedzielne zawody Pogoń-Czarni zakończyły się remisowo 1:1, zawody poniedziałkowe Pogoń-Hasmonea 5:0 na korzyść Pogoni, w drugim dniu grano niecałe 60 minut. Stan boiska Pogoni fatalny, publiczności znikoma ilość. Efekt końcowy pod względem sportowym żaden, zaś pod względem kasowym zupełnie niepotrzebny deficyt.

ZAWODY PIŁKARSKIE W KRAJU.

W niedzielę odbyły się jedyne zawody ligowe Wisła-Warszawianka w Krakowie, zakończone zwycięstwem Wisły 4:2. Również w Krakowie gościła Austrja z Wiednia, która odniosła dwa zwycięstwa: nad IFC 7:2, nad Cracovią 6:2.

Druga drużyna wiedeńska Hertha bawiła na Górnym Śląsku i pobiła AKS 4:2, oraz reprezentację Siemianowic 5:2.

Nie powiodło się niemieckiej drużynie Breslauer S. C. w Poznaniu, gdzie przegrała z Wartą dwukrotnie 1:4 i 2:5.

W Warszawie gościł Vasas z Budapesztu, przegrywając z Legją 3:6, z Polonią 4:4. Szereg imprez lokalnych w rozmaitych miastach zresztą bez znaczenia uzupełnił program świąt.

K. R.

OBYWATELU! Kup bilet na loterję budowy Szkoły Pilotów! Bilet nabyć możesz we wszystkich Komitetach Wojewódzkich i Powiatowych L. O. P. P. oraz w kolekturach loterji państwowej.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Rola poszczególnych środków komunikacyjnych w Polsce.

Jak ustosunkowały się do siebie w roku ubiegłym w Polsce poszczególne środki komunikacyjne, wykazuje ciekawe następujące zestawienie:

Rodzaj komunikacji	Długość linij eksploatowanych km	Przewóz osób	Przewóz bagażów i towarów tonn
Koleje państwowe normalnotorowe (1927 r.)	17.146	159,385.862	73,692.458
Koleje państwowe wąskotorowe (1927 r.)	2.231	1,547.654	4,606.950
Drogi wodne wewnętrzne (1926 r.):			
żeglowne (na statkach i barkach)	1.863	700.000	1,175.000
spławne (na tratwach)	6.450	—	1,013.000
Żegluga morska (1927 r.):			
Przedsięb. Państw. „Żegluga Polska"	—	—	305.648
Linje autobusowe (1927 r.)	39.982	20,000.000	—
Linje lotnicze (1927 r.)	2.738	7.764	240

Z zestawienia powyższego widać, jak dominującą rolę zajmują u nas koleje w porównaniu do innych środków komunikacyjnych. Jedynie w ruchu osobowym komunikacja autobusowa odgrywa rolę znaczniejszą, przewożąc około 12% ogólnej ilości podróżnych. Natomiast w ruchu towarowym wszystkie środki komunikacyjne, poza kolejami, przewożą razem zaledwie 3% ogólnej ilości ładunków, z czego 2.5% przypada na drogi wodne wewnętrzne. Nie uwzględniono w tym ostatnim wypadku przewozu towarów samochodami, ale ruch ten nie jest u nas dotąd rejestrowany.

Taki stan rzeczy nie może być uważany za normalny, gdyż w interesie Państwa i normalnego rozwoju życia gospodarczego leży możliwie równomierny rozwój najrozmaitszych środków komunikacyjnych, wzajemnie się uzupełniających i dających każdemu rodzajowi wytwórczości możność korzystania z takiej drogi transportu, która odpowiada najbardziej zdolności płatniczej towaru, jego potrzebie dostawy terminowej, warunkom bezpieczeństwa przed uszkodzeniem i t. p.

W zakresie dróg wodnych wewnętrznych cel ten osiągnięty być może w drodze możliwie rychłej regulacji głównej naszej arterji, Wisły; rozwój komunikacji morskiej zależy od zwiększenia środków na zakup dalszych statków; lotnictwo cywilne, będące u nas w zaczątku, opiera się również całkowicie na dotacjach Państwa, i tylko komunikacja samochodowa, w miarę poprawy stanu dróg, ma wszelkie widoki szybkiego rozwoju. Dla należytego uregulowania ruchu samochodowego w interesie zarówno publiczności, jak i samego automobilizmu, leży jedynie możliwie rychłe wprowadzenie w życie złożonych już ciałom ustawodawczym projektów ustaw: o przedsiębiorstwach autobusowych i o podatku drogowym od pojazdów mechanicznych.

Eksport maszyn do pisania z Ameryki. W styczniu r. b. eksport maszyn do pisania ze Stanów Zjednoczonych osiągnął rekordową cyfrę 2 miljonów sztuk. Wartość tego eksportu wyniosła 2,009.000 dolarów; głównym odbiorcą była Ameryka Południowa.

Wystawa w Nancy. Od dnia 4—22 lipca r. b. odbędzie się w Nancy Foire Exposition National de l'Est de la France. Wystawa ta składać się będzie z następujących działów: 1) handel, 2) sztuka stosowana, 3) rolnictwo, 4) filatelistyka, 5) instytucje społeczne, 6) browarnictwo, 7) ogrodnictwo. Jak z nazwy zresztą wynika, wystawa ta będzie miała charakter czysto narodowy francuski, może jednak zainteresować firmy polskie, pragnące nawiązać stosunki z wschodnią Francją. (Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie.)

Wystawa w Brnie Czeskiem. W dniach od 3 sierpnia do 15 październikа r. b. odbędzie się w Brnie Czeskiem wielka wystawa spółdzielczego handlu, a z nią równocześnie brneńskie Targi Wystawowe, wystawa piwowarsko-słodownicza i wystawa „współczesnej kobiety". Główną atrakcją będzie wystawa spółdzielczego handlu, nad którą protektorat objęmą Ministerstwa Handlu i Oświaty. Ze względu na to, że wzięcie udziału w tej wystawie byłoby korzystną propagandą naszego eksportu w Czechosłowacji, Izba prosi firmy zainteresowane w obrocie towarowym z Czechosłowacją o wzięcie udziału w tej wystawie. Szczegółowych informacyj zasięgać można w Izbie w godzinach urzędowych.

Uprawa bawełny w Z. S. R. R. W roku 1928 obszary pod zasiew bawełny wynosiły 900.000 ha wobec 740.000 ha w 1914 roku. Zamierza się zwiększyć w ciągu bieżącego roku obszar plantacji o 20%. Pozatem 93% całego tego obszaru przeznacza się na zasiew nasion selekcyjnych.

Zastrzeżenia Czechosłowacji w sprawie Polskiego Syndykatu wywozowego nierogacizny. »Venkov« donosi, że min. Benesz, wskutek decyzji Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów oświadczył oficjalnie Rządowi polskiemu za pośrednictwem posła Rzeczypospolitej w Pradze, że w związku z utworzeniem Polskiego Syndykatu dla wywozu nierogacizny i układanie jakie Syndykat przerowadził z importerami austrjackimi i czechosłowackimi, rząd czechosłowacki zastrzega sobie poczynienie odpowiednich kroków.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. II. 416/28/1. Umorzenie. Na wniosek Mikołaja Cieślickiego w Brzeszczach zarządza się postępowanie celem umorzenia weksla na 50 dol. am. płatnego 29 maja 1928 w Starym Skałacie a przez Eisiga Linczyca podpisanego. Wzywa się posiadacza weksla, by do dni 60 przedłożył zaginiony weksel, gdyż w przeciwnym razie Sąd uzna weksel za umorzony i pozbawiony znaczenia. 2563

Sąd grodzki, Oddział II.

Skałat, dnia 20 września 1928.

Nc. X. 771/28/2. Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek Hirscha Friedmanna właściciela realności w Sidzinie Nr. 10 ad Skawina, podejmuje się postępowanie celem umorzenia opisanych niżej trzech weksli, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych weksli, aby je w przeciągu 60 dni od dnia płatności poszczególnych weksli, przedłożył temu Sądowi. Wrazie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu weksle te za umorzone. Treść weksli była następująca: jeden weksel op. na 500 zł. wystawiony dnia 10 października 1928 r. a płatny dnia 20 lutego 1929, jeden weksel opiew. na zł. 500 wystawiony dnia 10 października, 1928 a płatny dnia 25 lutego 1929, jeden weksel opiew. na zł. 500 wystawiony, dnia 10 października 1928 a płatny dnia 15 marca 1929. Akceptantem wszystkich powyższych 3 weksli jest G. Klausner w Krakowie Nr. 28 przy ul. Karmelickiej a żyrantem jest firma. „Akfal" zakłady chemiczne H. Dolański w Krakowie ul. Chocimska 17.

Sąd powiatowy cyw. Oddział X. 2654

Kraków, dnia 30 listopada 1928 r.

Nc. I. 461/28. Ogłoszenie. Dnia 9 lipca 1927 w gminie Kurowice, powiat Przemyślany znaleziono gotówkę 169 zł. 40 gr. Wzywa się zatem właściciela, by zgłosił Sądowi swe prawa do roku od dnia ogłoszenia. 2660

Sąd grodzki.

Gliniany, 30 marca 1929.

FIRMY.

Firm. 129/28. Rg. A. II. 674. Wpis do rejestru handlowego dla jawnych spółek. Siedziba firmy: Stanisławów. Brzmienie firmy: Wywiadownia Kredytowo-Handlowa Dick i Jonas. Forma firmy: Jawna Spółka Handlowa. Przedmiotem przedsiębiorstwa: Udzielenie wywiadu w sprawach kredytowych i handlowych. Właścicielami firmy są: Bernard Dick i Maurycy Jonas w Stanisławowie Plac Piłsudskiego l. 2. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod jej wypisaniem lub wyciśniętem brzmieniem umieści jeden z właścicieli początkową literę swego imienia i całe nazwisko, lub podpisują obaj spólnicy początkową literą swego imienia i całe nazwisko. Data wpisu: 31 marca 1928.

Sąd okręgowy j. handl., Oddział II.

Stanisławów, dnia 31 maca 1928. 2649

Firm. 259/28. Rg. C. II. 356. Zmiany i dodatki dotyczące wpisanej firmy spółkowej. Siedziba firmy: Stanisławów. Brzmienie firmy: „Motor" Skład Samochodów Ska, z ogr. por. Na Walnem Zgromadzeniu odbytem w Stanisławowie dnia 4 czerwca 1928 uchwalonem zostało kapitał zakładowy tej spółki wynoszący dotąd 20.000 zł. podwyższyć do sumy 40.000 złotych. Dzień wpisu: 22 sierpnia 1928. 2648

Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 30 lipca 1928.

Firm. 1/29/Rej. B. 50. Zmiany dotyczące spółki akcyjnej już wpisanej. W rejestrze handlowym Oddział B strona 50 przy firmie Powszechny Bank Związkowy w Polsce Spółka Akcyjna Oddział w Bielsku Białej wpisano dnia 10 stycznia 1929 następujące zmiany: Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 31 marca 1928 zatwierdzoną postanowieniem Ministra Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z daty Warszawa, 5 listopada 1928 uchwalone zostało: A) Podwyższenie kapitału zakładowego ze zł. 2,000.000 do zł. 3,200.000 drogą przelania nadwyżki z przerachowania bilansu oraz z konta rezerw specjalnych; B) Przewartościowanie akcji ze zł. 25 nom. wart. na zł. 40 nom. wart. a następnie połączenie 5 akcji po zł. 40 w 2 akcje po zł. 100 nom. wart. przez co kapitał zakładowy zł. 3,200.000 podzielony zostaje na 32.000 sztuk akcji po zł. 100 nom. wart.; C) Dalsze podwyższenie kapitału zakładowego ze zł. 3,200.000 do zł. 8,000.000 drogą emisji 48.000 sztuk nowych akcji po zł. 100 nom. wart. każda. Cały podwyższony kapitał akcyjny został pełnowpłacony. W ślad za tem statut zostaje uzupełniony względnie zmieniony w paragrafach 8, 11, 12, 18 i 42. 2679

Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 10 stycznia 1929.

Firm. 208/28. Rg. A. II. 582. Zmiany i dodatki do wpisanych firm spółkowych. Siedziba firmy: Stanisławów. Brzmienie firmy: N. Welzer, M. J. Welzer i Ska, młyn motorowy turbinowy. Podpisywanie firmy spółki ma nastąpić tylko w ten sposób, że pod wypisaną, wydrukowaną lub zapomocą stampilji wyciśniętą firmą tylko inżynier Jakób Katz będzie podpisywał „inż. J. Katz". Data wpisu: 29 maja 1928. 2650

Sąd okręgowy j. handlowy Oddział II.
Stanisławów, dnia 29 maja 1928.

LICYTACJE.

E. 189/28/5. Edykt licytacyjny. Dnia 24 maja 1929 o godzinie 10 przedpołudniem w tut. Sądzie biuro Nr. 9 odbędzie się licytacja 1/8 części I. ciała hip. i 1/2 część II. ciała hip. realności whl. 19 ks. gr. gm. kat. Obidowa objętej składającej się z parceli gruntowych wraz z budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi. Realność ta oszacowaną została na kwotę 1502 zł. 06 gr. Najniższa oferta wvnosi 1001 zł. 36 gr., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Dokumenty dotyczące tej sprawy jakoto wyciąg hipoteczny, wyciąg katastralny i protokół oszacowania można przeglądać w tut. Sądzie biuro Nr. 8 w godzinach urzędowych. 2646

Sąd grodzki, Oddział IV.
Nowy Targ, dnia 20 lutego 1928.
pisywał „inż. J. Katz". 2650

E. 1992/28. Edykt. Dnia 30 kwietnia 1929 o godz. 9 przedpoł. odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro 11 licytacja połowy parceli grunt. gminy Meteniów niwa „Rihaj" 400 sążni kw. graniczącej wschód droga, i grunt Ołeksy Dmytryszyna, zachód tor kolejowy, południe droga polna, północ Iwan Andruszków. Wartość szacunkowa 135 zł. Najniższa oferta 90 zł. Prawa, unicestwiające licytację, należy zgłosić w tut. Sądzie przed terminem licytacyjnym pod zagrożeniem utraty pretensji do nabywcy. 2656

Sąd grodzki.
Zborów, 1 marca 1929.

E. 3941/28. Dnia 22 maja 1929 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 51 licytacja 1/4 części realności whl. 35 gminy Zwór, oszacowanej na 5.844 zł. 22 gr. Najniższa oferta wynosi 3896 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 2655

Sąd grodzki.
Sambor, 23 lutego 1929.

E. 2686/28/8. Dnia 10 maja 1929 godz. 10 przedpołudniem w podpisanym Sądzie biuro Nr. 4 odbędzie się licytacja 105/160 części realności whl. 4 gm. Pisarowce. Wartość szacunkowa wynosi 5.132 zł., zaś najniższa oferta 3.420 zł. 2647

Sąd grodzki, Oddział VI.
Sanok, dnia 14 marca 1929.

E. 613/26. Edykt licytacyjny. Dnia 14-go maja 1929 o godz. 9 przedpoł. odbędzie się w Sądzie tutejszym biuro Nr. 7 ponowna licytacja realności lwh. 41 i 277 gminy Milcza i połowy lwh. 425 gminy Wróblik szlachecki. Realności te ocenione są na 14.271 zł. 50 gr.; najniższa oferta wynosi 7.135 zł. 75 gr. Poniżej tej ceny sprzedaż nie dojdzie do skutku. Akta i dokumenta tej sprawy przeglądać można w tut. Sądzie biuro Nr. 7 w godzinach urzędowych. 2665

Sąd grodzki, Oddział III.
Rymanów, dnia 21 marca 1929.

E. 2208/28/9. Strona zobowiązana Wasyl Dudycz z Hołowecka. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Wasyla Olijnyka syna Hrycia strony egzekwującej odbędzie się dnia 11 kwietnia 1929 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 8 II p. na zasadzie warunków, które się zatwierdza, licytacja następującej realności: Księga grunt. gm. kat. Hołowecko whl. 1/2 288 chata i grunta orne. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 269 zł. Najniższa oferta 179 zł. 32 gr. Do realności tej należą następujące przynależności: 8 drzew, 1/2 oszacowano na 4 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział V.
Stary Sambor, dnia 19 grudnia 1928. 2666

E. 130/26/73. Edykt licytacyjny. Dnia 28 maja 1929 godz. 8 odbędzie się w podpisanym Sądzie sala rozpraw Nr. 3 licytacja 1/2 parceli budowlanej lkat. 1019 z stojącą na niej 1/2 domu jednopiątrowego murowanego w posiadaniu Izraela Langenauera starszego w Turce się znajdującej. Wartość szacunkowa 19.100 zł. Najniższa oferta 9.550 zł. Prawa, któreby czyniły licytację niedopuszczalną, zgłosić należy najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, gdyż w przeciwnym razie nie wolno będzie ich więcej dochodzić co do tej nieruchomości na szkodę nabywcy w dobrej wierze. 2667

Sąd grodzki, Oddział V.
Turka, dnia 21 marca 1929.

E. 215/29. Edykt. Na wniosek Eudokji Kahuj odbędzie się dnia 24 kwietnia 1929 o godzinie 10 w biurze Nr. 4 licytacja 11/120 części realności whl. 59 gminy Łówczyce Iwana Kahuja własnych oszacowanych na 725 zł. 40 gr. Najniższa oferta wynosi 523 zł. 62 gr.

Sąd grodzki, Oddział III.
Komarno, dnia 14 marca 1929. 2663

E. 1539/28. Edykt licytacyjny. Na wniosek Wasyla Macyk z Czołhan odbędzie się dnia 15 maja 1929 godz. 9 rano w tut. Sądzie licytacja realności gminy Czołhany ocenionych na: 1/3 whl. 1047 — 481 zł. 68 gr., 1/3 whl. 1381 — 1130 zł. 67 gr., 4/15 whl. 1384 — 347 zł. 02 gr. Poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi. 2658

Sąd grodzki, Oddział III.
Bolechów, dnia 30 stycznia 1929.

E. 1724/28. Edykt licytacyjny. Na wniosekStanisława Dobrowolskiego z Krakowa odbędzie się 6 maja 1929 o 10 rano licytacja 186 morgów lasu w Radwanie położonego przeciętego szosą autobusową Dąbrowa Szczucin. Wartość szacunkowa 236.200 zł. Najniższa oferta 157.465 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 2659

Sąd grodzki.
Dąbrowa k. Tarnowa, 27 marca 1929.

E. 6067/26/11. Edykt licytacyjny. Na wniosek firmy Szolnoker Hungaria Dampfmühle u. Dampfwage A. G. przez adwokata Dra Hermana Dattnera we Lwowie, Kl. Tańskiej 1 odbędzie się dnia 22 kwietnia 1929 o godz. 9 przedpołudniem w biurze Nr. 8 licytacja 1/2 realności objętej whl. 1823 — 2963 i 3444 gm. kat. Kałusz (piętrowy dom w rynku), wartości szacunkowej 30.675 zł. (najniższa oferta 15.337 zł. 50 gr.) oraz 1/4 części whl. 1773 tej samej gminy (plac), wartości szacunkowej 200 zł. (najniższa oferta 133 zł. 34 gr.). Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenty (wyciąg tabularny, wyciag katastralny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupna, przejrzeć w godzinach urzędowych w oddziale kancelaryjnym biuro Nr. 8. 2661

Sąd grodzki, Oddział I.
Kałusz, dnia 22 lutego 1929.

E. 3131/28. Wezwanie wierzycieli do zgłoszenia praw. Na wniosek Magdaleny Rusal wdrożono postępowanie licytacyjne jednej czwartej części parceli budowlanej 231/2 i pgrt. 592/2 600 gminy Swaryczów Rozalji Rusal własnej hipotecznie nie wpisanej. Wzywa się roszczących sobie prawa rzeczowe do tych nieruchomości, by do dnia 30 kwietnia 1929 zgłosiły swoje prawa i roszczenia, gdyż inaczej uwzględni się je o ile wypływają z aktów egzekucyjnych. 2664

Sąd grodzki, Oddział I.
Rożniatów, 27 marca 1929.

E. 4999/27/22. Edykt licytacyjny. Dnia 29 maja 1929 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie w biurze Nr. 70 przymusowa licytacja realności objętej whl. 1892 gm. Słobódka leśna, obejmującej parcele gruntowe 849/485, 851/3, 850/2, 850/1, 851/1, 849/827 i 849/828 o łącznej powierzchni 236 morgów 887 sążni kwadr. stanowiącej posiadłość wiejską wartości szacunkowej 224.104 zł. Najniższa oferta wynosi kwotę 149.402 zł. 66 gr. i poniżej tej oferty sprzedaż nie nastąpi. Do realności powyższej należą następujące przynależności: las, sady i oparkanienie, ocenione na 7849 zł. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej realności dokumenty są do przejrzenia w Sekretarjacie tut. Sądu.

Sąd grodzki.
Kołomyja, 21 lutego 1929. 2668

UPADŁOŚCI.

Sa 29/29/7. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Braue Lacher, właścicielki handlu towarów spożywczych i korzennych we Lwowie, pl. Zbożowy 4. Komisarz ugodowy Dr. Zygmunt Hahn, sędzia Sądu okręgowego, Lwów. Zarządca ugodowy Józef Bombach, kupiec, Lwów, Żółkiewska 17. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 3-go czerwca 1929 o godz. 12 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25 maja 1929. 2634

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 28 marca 1929.

Sa 45/28/91. Zatwierdza się ugodę zawartą dnia 23 lipca 1928 między dłużnikami Maurycem i Bertą Barth we Lwowie a tychże wierzycielami. 2635

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 26 lutego 1929.

Sa 12/29/13. W sprawie ugodowej do majątku Pawła i Malwiny Amsterdamów we Lwowie odracza się audjencję na 24 kwietnia 1929 godz. 12.30 w południe biuro Nr. 18.

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 14 marca 1929. 2636

Sa 111/28/24. Postępowanie ugodowe do majątku Andrzeja i Ernestyny Miś, we Lwowie otwarte tus. uchwałą z 12 listopada 1928 zastanawia się. 2637

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 12 lutego 1929.

Sa 48/29/1. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Eljasza Schalla, kupca we Lwowie, ul. Serbska 11. Komisarz ugodowy Dr. Zygmunt Hahn, sędzia Sądu okręgowego Lwów. Zarządca ugodowy Dr. Joachim Feder, adwokat we Lwowie, ul. Sykstuska 19. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 10 czerwca 1929 o godz. 11 przedpołudniem. — Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 czerwca 1929. 2638

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 27 marca 1929.

Sa 9/29/36. W sprawie postępowania ugodowego do majątku firmy Tändler i Syn we Lwowie odracza się audjencję na 30 kwietnia 1929 godz. 11 biuro Nr. 18. 2639

Sąd okregowy, Wvdział VII.
Lwów, 14 marca 1929.

Sa 36/29/9. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Leona Gewürza, właśc. sklepu galanteryjnego we Lwowie, Szpitalna 5. Komisarz ugodowy Dr. Zygmunt Hahn, sędzia Sądu okręgowego Lwów. Zarządca ugodowy Hersch Wolf Schall, kupiec, Lwów, Serbska 5. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 5 czerwca 1929 o godz. 12 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25 maja 1929. 2640

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 26 marca 1929.

Sa 10/28. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe do majątku Chiela i Marjem Landau w Sądowej Wiszni jest zakończone. 2669

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 22 stycznia 1929.

Sa 4/29. W postępowaniu układowem Chany Königsberg w Sieniawie odroczono audjencję na 17 kwietnia 1929 godz. 12.

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 21 marca 1929. 2670

Sa 25/29. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Markusa Pinelesa, kupca w Rzeszowie i współwłaściciela realności w Majdanie kolbuszowskim. Komisarz ugodowy Stanisław Jaworski, sędzia okręgowy w Rzeszowie. Zarządca ugodowy Dr. Isser Dintenfass, adwokat w Rzeszowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 47, I piętro dnia 24 kwietnia 1929 o godz. 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 kwietnia 1929.

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 16 marca 1929. 2672

Sa 13/28/59. Zawartą między dłużnikiem Markusem Applem, kupcem towarów galanteryjnych w Tarnopolu, a jego wierzycielami podczas audjencji dnia 19 października 1928 ugodę zatwierdza się. 2673

Sąd okręgow-- Oddział IV.
Tarnopol, dnia 3 listopada 1929.

Sa 19/29. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Heleny Wojnarowskiej, właścicielki sklepu spożywczego w Komarnie. Komisarz ugodowy p. Motyl Michał, naczelnik Sądu grodzkiego w Komarnie. Zarządca ugodowy p. Dr. Aleksander Pełeński, adwokat w Komarnie. Audjencja ugodowa w Sądzie grodzkim w Komarnie dnia 30 kwietnia 1929 o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 kwietnia 1929 w tymże Sądzie. 2662

Komarno, 26 marca 1929.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 208/28. Stefa Cebula ur. w r. 1868 w Sosnowej pow. Wieliczka, wyjechał w roku 1900 do Ameryki i od tego czasu niema żadnej wiadomości o jego życiu. Wdrażając postępowanie celem uznania za zmarłego, a małżeństwo za rozwiązane, wzywa się aby zawiadomiono Sąd lub kuratora dra Wasunga adwokata w Rzeszowie. którego ustanawia się kuratorem zaginionego i obrońcą związku małżeńskiego, o zaginionym do jednego roku.

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 27 grudnia 1928. 2622

T. 305/28. Edykt. Grzegorz Dzióba, syn Jacka i Ahafji, urodzony w 1889 w Jankowcach ad Tarnopol a zamieszkały w Dolinianach, jako żołnierz austr. zaginął w 1914 i od tego czasu niema o nim wiadomości. — Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 2499

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 20 grudnia 1928.

T. IV. 165/28/3. Jan Fryczek, urodzony w Pławnie 1894, żołnierz austrjacki, zaginął na wojnie 1915. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie.

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Nowy Sącz, dnia 21 lutego 1929. 2528

T. IV. 83/28/6. Andrzej Motyka, urodzony w Gródku w 1887, żołnierz austrjacki, zaginął na wojnie w niewoli rosyjskiej 1915. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę, wyda się orzeczenie. 2529

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Nowy Sącz, dnia 18 lutego 1929.

T. 36/29. Edykt. Marcin Niepokój, syn Jana i Katarzyny, urodzony 23 marca 1870 r. w Rohaczynie wsi, jako żołnierz 11 p. obr. kraj. miał umrzeć w 1916 w szpitalu na Węgrzech i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby do 6 miesięcy od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 2541

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 20 marca 1929.

T. 350/28. Stefan Senyszyn, syn Akindinusa, urodzony 3 stycznia 1893, żołnierz austrjacki, zaginął 1916. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 2651

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Stryj, dnia 6 marca 1929.

T. 291/27/8. Stefan Huckaluk, urodzony 1893 w Mizuniu starym, zaginął 1918. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 2652

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 20 stycznia 1928.

T. 396/28/3. Mikołaj Cymbalista, urodzony 16 listopada 1882 w Ludwikówce, żołnierz armji ukraińskiej, wedle opowiadań zaginął w walkach pod Lwowem 1919 roku. Na prośbę brata jego Ilka wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata Dra Rappaporta w Tarnopolu o zaginionym. 2653

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 23 marca 1929.

T. 242/28. Jan Olejnik, syn Jana, urodzony w Boniowicach 1878, żołnierz, od 1915 r. nie daje znaku życia. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Buxbaumowi, adwokatowi w Przemyślu.

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 18 lutego 1929. 2671

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM zgubiony indeks Politechniki Lwowskiej. — Marek Schleyen, Lwów, Zygmuntowska 12. 2683-3

L. III. — 3185

Urząd Wojewódzki Stanisławowski
Dyrekcja Robót Publicznych
w Stanisławowie ogłasza

Przetarg publiczny

na dostawę 350.000 sztuk cegieł o wymiarach 29x14x6·5 cm na budowę gmachu Funduszu Bezrobocia w Stanisławowie przy ul. Grunwaldzkiej (bocznej).

Cena ofertowa jednostkowa ro zumie się na placu budowy.

Termin wnoszenia ofert upływa dnia 10 kwietnia 1929 godzina 13-a.

Szczegółowych informacyj udziela w godzinach urzędowych Oddział budowlany Dyrekcji Robót Publicznych w Stanisławowie (Gmach Sądu ul. Bilińskiego L. 11 — III p. drzwi Nr. 132).

Stanisławów, 28 marca 1929.

Dyrektor Robót Publicznych:
Inż. F. Południewski

Do L. III. 1094 ex 1929.

Ogłoszenie II.

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie

ogłasza niniejszem

Przetarg publiczny

na instalacje centralnego ogrzewania wodociągu i kąpieliska w nowem skrzydle Gmachu Państwowej Szkoły Przemysłowej we Lwowie.

Przetarg odbędzie się **8 kwietnia** 1929 r., o godz. 11-tej przedpołudniem w biurze Oddz. III. tut. Dyrekcji Robót Publicznych (Gmach Urzędu Wojewódzkiego III p.)

Bliższe warunki przetargu są podane w „Monitorze Polskim", „Czasopiśmie technicznem" „Wojewódz. Dzienniku Urzęd.," tudzież ogłoszone na tablicy w tut. Urzędzie Wojew. Dyr. Rob. Publ. i w Magistracie miasta Lwowa.

Lwów, dnia 23 marca 1929 r.

Dyrektor Robót Publicznych:
Inż. Emil Bratro

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 25 gr.; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.;** w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych 60 gr.; po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.;** drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.